

Redaktor odpowiedzialny:
Teodor Żychliński w Poznaniu.
Administracja i ekspedycja: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyjne: Lipowa ul. No. 1.
Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Egzemplarze pojedyncze sprzedają się w ekspedycji
po 2 sgr.
Cena ogłoszeń (inzeracji):
Od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tilm.).
Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monachii pruskiej 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów, w Niemczech 2 tal. 21 sgr. 3 fen., w Francji 18 fr., w Anglii 1 l. 1 sgr., w Szwajcarii 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech 28 fr., w Rzymie 50 fr., w Szwajcarii 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcji 25 fr., w Ameryce 8 dol.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują w monachii pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriackiego; należących urzędów pocztowych. W innych krajach zaś tylko nasze agencje, za których pośrednictwem (sob. nię) można także przysłać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn.
Reklama
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą zniszczone.

AGENCJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

We Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junterstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i nakładca „Strzechy“ we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę): Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Agencję: Rudolf Moya G. Friedricstrasse 60, A. Retemayer, H. Albrecht, Tausnstrasse 34. — W Berlinie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurtu: M. Daube & Comp. — W Wroclawiu: Priebatsch, Ring. — W Baku: St. Baibakow. — W Białymostku: Pomaż Sile gocki, w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Keszynie: Swoboda, w Krotoszynie: Ludwik Ciemiński, w Olsztynie: F. W. Rakowski, w Ostrowie: J. Priebatsch, w Pleszewie: L. Zboralski, w Świdwie: T. R. Kiewicz

POZNAN, 4 października.

Telegramy z źródeł francuskich, jakie otrzymała Indép. belge, dość pomyślnie dla oręza francuskiego przyniosły wiadomości. Przedwyszkostem miał zwóz marszałek Bazaine przedsięwziętą 31 z. m. szczególną wyjątkową i przyprowadzić armią obsadzającą o znaczną straty. Wycieczką z 27 z. m., o której wczoraj z Elberf. Ztg. podaliśmy niektóre szczegóły, kierował generał Bourbaki. Metz jest wybornie zaprowiantowane i posiada statystyczną armią. Według doniesień generała Trochu wycieczki z forów paryskich udały się wszystkie, jakkolwiek straty były ze strony obleganych dotkliwe. Pod fortem Charenton także mieli ponieść Prusacy porażkę. Tournon zapelnione jest ich rannymi. Paryż mieści podobno obecnie 600 000 żołnierza, najlepszym ożywionym duchem. Prusacy spiją się na Wersalem, sposobiąc się widocznie na dłuższy tamże pobyt.

Ze Wschodu doniesienia są niepokojące. Pomimo wszelkich półtorządowych zaprzeczeń wiedeńskich i petersburskich spoglądają gieldy z nietajoną obawą na groźną postawę Turcyi i starannie ukrywają zbrojenia Rosyi.

Rezultat plebiscytu w państwie kościelnym znany już jest w większej części z telegramów. Jak było można przewidzieć, ogromna większość głosów oświadczyła się za przyłączeniem Rzymu do królestwa włoskiego. Ojciec św. zamierza podobno ogłosić uroczysty protest przeciw gwałtownemu, jakiego zdaniem jego, król Wiktor Emanuel dopuścił się, obsadzając ziemie papieskie wojskiem włoskiem i zarządzając głosowanie powszechne pod osłoną bagniet włoskich.

Hr. Bismarck wysłał na dniu 27 zia. nowy okólnik o rokowaniach z panem Favre, który tem się odznacza, że całkiem sprzecznie od ministra francuskiego przedstawia przebieg rozmów obu dyplomatów. Dokument ten dla braku miejsca odkładamy do jutra. Dziś podajemy pod rubryką właściwą odmowną odpowiedź północno-niemieckiego kancлера na prośbę pana Favre, by wolno było dyplomacyi zagranicznej, rezydującej dotąd w Paryżu, wysłać tygodniowo jednego kuryera z korespondencyą dyplomatyczną z obsadzonej stolicy.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył dyrektora gimnazjum w Gera dr. Baumeister mianować dyrektorem gimnazjum tamskiego w Halberstadt.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Z Saksonii, 2 października.

(Sprawa legionu polskiego we Francyi. — Charakterystyczne orzeczenie generała Trochu.)

A. Dzienniki belgijskie i niemieckie podały wiadomość o legione polskim w Paryżu, pod nazwą „komenda generała Kruka“ i o firmowaniu w Lyonie legionu franko-polskiego pod dowództwem pułkownika Dąbrowskiego. Wiadomość powyższa nie jest zupełnie dokładną i wymaga objaśnienia.

Zaraz po rozpoczęciu wojny w emigracyi polskiej rozpoczęli się ruchy ku zjednoczeniu, mający na celu powstanie powszechnej reprezentacji wychodźstwa polskiego, „któraby, w niczem nie tamując działalności i rozwoju pojedynczych stowarzyszeń, zbiorową myśl emigracyi polskiej czynnem i słowem wypowiadała.“

Reprezentacja taka może wyniknąć tylko z głosowania powszechnego. Przyprawienie jej do skutku powierzono zostało przez rozmaite zebrańia lub zorganizowane ciała w Paryżu zamieszkałej emigracyi, komisji tymczasowej, do której weszły osoby do różnych stronnictw należące, a zwłaszcza: ksiądz Cent Wawrzyniec; C. apski Józef, generał; Elzanowski Seweryn; Gaszowski Wacław; Hejdenreich-Kruk, generał; De Jean Wolski Aleksander; Klukowski Eu-tachy, kapitan; Konwicki Stanisław; Kwiatkowski Józef; Latkowski Franciszek; Paszkowski Mieczysław; Pogorzelski Władysław, podpułkownik; Ruprecht Karol; Ruszczyński Hieronim, podpułkownik; Tokarczewicz Józef. Skład ten jest wyjątkowo świadectwem zdolności naszej do jednności. W ważnych chwilach ustają spory, chorągwie stronnice opuszczają się i wszyscy stają pod jednym narodowym sztandarem.

Komisja tymczasowa w odeszłej swojej z dnia 5 września ogłosiła, że nieprzewidywany los wojennych kolei nie pozwolił jej zająć się przeprowadzeniem głosowania na członków reprezentacji, sama więc w jej zastępstwie poczyniła kroki, które jej obowiązek narodowy i honor nakazywał.

Starania o utworzenie legionu polskiego u rządu cesarskiego i republikańskiego nie odniosły żadnego skutku. Oba te rządy wyciągnęły błaganą rękę do Moskwy, nie chciały więc jej obrazić powołaniem do swojej obrony Polaków. Zwodna nadzieja pomocy moskiewskiej była powodem, że Francya wbrew swoim tradycyjom postąpiła. Odsunęła odwiecznych przyjaciół, którzy jej bezinteresownie użyli chcieli, którzy w chwili, kiedy jej całość a nawet byt został zagrożony, krew swoją wleli w ofierze, a poszła szukać sprzymierzeńców w obozie naszych katów, niepomału na wielkie swoje posłannictwo.

Polacy, uwzględniając trudne położenie Francyi w obec dyplomacyi zaburców naszych, oświadczyli, że wystąpią bez sztandaru i bez narodowych mundurów, ale i na to rządy francuskie zgodzić się nie chciały. Uderza to tem bardziej, że gdy Polaków nie przyjęto

nawet do gwardyi narodowej, jednocześnie pozwolono panu Poggenpohl, literackiemu agentowi moskiewskiego ministerstwa spraw zagranicznych, utworzyć komitet, który wzywał cudzoziemców do obrony Francyi. Wezwanie agenta Gorczakowa przebrzmiało bez skutku. Słowa atol generała Trochu wyrzuczone do deputacyi emigracyjnej: „że wolno Polakom zbierać karabiny po tchórzach francuskich, którzy będą z wałów zmykać i z temi iść na Prusaków“ pozostaną jako świadectwo, że Francya rolę wielkiego narodu już odegrała.

Położenie Polaków w Paryżu stało się trudne pod tym względem, że pomimo wyraźnej niechęci rządu nie mogli pozostać obojętnymi widzami tego, co się robi. Obrona stolicy gęscinno i „bliższego nam posłannictwem dziejowem narodu“ nie przestała być obowiązkiem polskiego wychodźstwa. Gdy płomień obejmie dom, każdy mieszkaniec spieszyć powinien na jego ratunek. Nie ma czasu wtedy do rozważania i do czynienia zarzutów tracącemu głowę właścicielowi. W nieszczęśliwym tak łatwo jest biadzić. Byłoby zaś wielką nieszlachetnością ze strony Polaków, gdyby w chwili, kiedy Francya tonie, odwrócili się od niej z po arda za to, że się ratować nie umie. Wychodzą też polscy wstrzymali się od wszelkich skarg i okazali się, jak należało, pobłażliwymi. Ponieważ zaś im, starym, doświadczonym żołnierzom, trudno w czasie oblężenia siedzieć z założonymi rękami, postanowili więc na wałach bronić miasta, choćby wszyscy mieli zginąć. Towarzystwo wojskowych polskich zorganizowało oddział z 380 młodych wychodźców pod dowództwem generała Hejdenreicha-Kruka, zwyciężczy z pod Żyrzyna. Broń mają swoją własną, polskim kosztem sprawoną i pieniężny 34 000 franców własnych, a nie od rządu francuskiego pochodzących. Wiadomość o ofiarowaniu przez Braniczkiego 500 000 fr. na ukwipowanie jest bajką. Oddział składa się z trzech kompanii.

Starsi wiekiem wychodzący wstąpili do służby zdrowia zorganizowanej przez Towarzystwo lekarzy polskich. Cztery polskim kosztem urządzone zostały lazarety dla rannych. Jeden w salach Szkoły Batiniolskiej; drugi w szkole Montparnaskiej; trzeci w hotelu Lambert; czwarty w pałacu Braniczkiego. Ranni znajdują tam wygodne pomieszczenie i żywność. Lekarze polscy, pomagający którym kilku jest bardzo znakomitych operatorów, służą im będą swoją umiejętnością, — kobiety zaś polskie roznęgną nad nimi pieczołowitą opieką.

Co się tyczy legionu franko-polskiego, który od dni kilkunastu w Lyonie zaczął formować Dąbrowski, powinien się on raczej nazywać franko-słowiańskim. Choć bowiem odezwa, o której pisał gazety niemieckie, napisana została do Polaków służących w szeregach pruskich i dowódca legionu na nich rachuje, przecież ma się on składać głównie z Kroatów, Serbów, Czechów i Moskali. Dowódca legionu Jarosław Dąbrowski należy do stronnictwa słowiańskiego i marzy o federacyi słowiańskiej. Znany jest on bardzo dobrze w Rosyi, gdzie ma liczne stosunki z postępowcami. Pomiedzy emigracyą usiłował utworzyć związek, mający na celu połączenie Słowian w jedną całość, nie wyjąwszy Rosyi. Gazety mówią, że odznaczył się w wojnie polskiej 1863 roku. Tak nie jest. Był przez ciąg tej wojny w więzieniu, w Warszawie zaś stał się głośnym w epoce przedpowstaniowej (1862). Był on kapitanem generalnego sztabu w wojsku rosyjskiem i nauk wojsk- wa posiada w wyższym stopniu. O wojnie prusko-austriackiej w 1866 roku wydał w polskim języku krytyczne dzieło. Charakter to energiczny, ale nie budzący zaufania. Dąży na swoją rękę, bez porozumienia się z emigracyą. W Paryżu nie mógł wskorzyć w Lyonie jednak, g dzie rządzą socyalni demokraci, udzielili mu pozwolenia na formacyą, której zapewne i Rosya z powodu jej charakteru słowiańskiego nie nie będzie miała do zarzucenia.

Z teatru wojny.

A. Prusy i Niemcy.

Staatsanzeiger podaje o ruchach V korpusu armii w miesiącu wrześniu następujące szczegóły: „Pięty korpus armii już dnia 17 bm. po południu rzucił most pontonowy powyżej Villeneuve, po którym przepłynął się zaraz 2 dywizya kawalerii. Dla osłony takowego obsadził korpus wyżyny Simeil w stronie Boissy St. Leger 17 brygadą piechoty, dwoma szwadronami i 2 baterjami, które o 2 godzinie w lesie Chateau Brivannes zaatakowane zostały przez 6 batalionów regularnej piechoty, turekows i 2 baterje. Atak ten został całkowicie odparty przez te 5 kompanii, które brzeg lasu obsadziły, z wielką stratą nieprzyjaciela. Straty nasze w tej potyczce poniesione wyniosły: 1 oficer zabity, porucznik v. Hammerstein z 1 szlaskiego pułku dragonów nr. 4, dwóch poruczników rannych, i około 40 ludzi zabitych i rannych.

Dnia 18 bm. wyruszył dalej 5 korpus armii osłonięty na prawem skrzydle szwadronem 2 dywizji kawalerii i dotarł z 9 dywizją do Bèvre a z 10 dywizją do Palaiseau. Na północ od Bèvre w okolicy Petit-Becstre wszczęła się bitwa pomiędzy oddziałami 9 dywizji a usadowionym tamże nieprzyjacielem. Dla osłony lewego skrzydła wysłano podoficera Maclean z 1 szwadronu pułku przybocznych huzarów ku Wersalowi, który tamże bardzo zgrabnie znalazł się z mairami, utrzymał od niego jak najlepsze zapewnienie co do przyjęcia pruskiego wojska, jako też co do zachowania się znajdujących się w miejscu gwardystów narodowych.

D. 19 bm. wyruszył 5 korpus armii z brzaskiem dnia

z swych kwater, gdy 9 dywizya piechoty była już poprzednio silnie zaatakowana.

Dywizya odparła pierwszy atak i miała zamiar maszerowania ku Wersalowi, kiedy nieprzyjaciel ponowił atak z taką gwałtownością i przeważną siłą iż najprzód bawarska brygada pod pułkownikiem Diel, która się posuwała na wzgórzu, rzuciła się energicznie na lewy bok nieprzyjaciela. Później także i 10 dywizya, która przybyła z swem czołem pod Jony, została skierowaną na Villaconbly a artylerja korpusu została posunięta naprzód. O godzinie kwadrans na 12, gdy nieprzyjaciel cofał się był z Petit Bècstre w kierunku do Châtillon, pomaszerował generał Kirchbach, stosownie do udzielonego mu rozkazu ku Wersalowi, aby uskutecznić w tém miejscu obsaczenie Paryża. Wysłana z 5 korpusu kawalerja na Wersal dnia 19 bm potwierdziła gotowość tego miasta do poddania się i przedłożyła warunki kapitulacyi, które zostały jednakże odrzucone. Z znajdujących się na miejscu 2000 ruchomych gwardystów mało tylko 300 karabinów.

Trzecia dywizya 2 bawarskiego korpusu, który 19 wyruszył z Longjumeau ku Chateau, zastała o godzinie 9 rano 5 korpus armii w zaciętej walce pod Petit Bècstre, dokąd wysłała zaraz w celu poparcia jedną brygadę, podczas gdy druga pomaszerowała ku Sceaux.

Czwarta dywizya pozostała z 8 brygadą pod Croix de Bernis, a 7 brygadę wysłała ku Bo rg, aby zagrażała ztamtąd nieprzyjacielskim stanowiskom. Nieprzyjaciel po opuszczeniu Petit Bècstre zajmował o tym czasie silne stanowisko w wysiętych okopach pod Moulins i wzdłuż krawędzi płaszczyny, aż na wschód po za wgięciem się doliny po: Plessis Piquet Spadzista pochyłość była zaopatrzoną nakształt pięter w przekopy dla strzelców. Sześć francuskich baterji było w ogniu. Według opowiadania jeńców 14 korpus francuski obsadził był okopy. O godzinie 11 1/2 spostrzeżono poruszenie się piechoty nieprzyjacielskiej na krawędzi płaszczyny tak ku Plessis, jak ku Fontenay, co ka ało domyślać się zamiaru zaczepu go uderzenia. Na lewem nieprzyjacielskim skrzydle zdawało się ono być skierowanym na maszerującą od Bourg piechotę bawarską, dla tego rozkazał generał v. Hartmann, aby 7 brygada ograniczyła się tylko na utrzymywanie się w Bourg.

O godzinie 12 została 8 brygada posunięta jako rezerwa na wschód od Chateau, aby można jej użyć do posilkowania obu skrzydeł korpusu. O godzinie 12 1/2 nastąpiła pauza w strzelaniu z dział, rozpoczęło się ono jednak znowu o godzinie 1 1/2 z większą jeszcze siłą.

Krótko potem wyprowadzono na pozór kilka dział z ich umieszczenia a około godziny 2 1/2 opuścił nieprzyjaciel swe stanowisko. Przednie wojska 3 dywizji 3 batalion strzelców, oddziały z 14 pułku, 2 baterje i pułk lekkiej jazdy ruszyli natychmiast za nim i zajęli o godzinie 3 opuszczone okopy wraz z 7 dwu astofuntowymi działami które tam były zostawio. Nieprzyjaciel zwrócił się przez forty ku Paryżowi. Straty bawarskiego korpusu są stosunkowo bardzo małe.

Szósty korpus armii przepawił się z swoją przednią strażą przez Sekwanę po pontonowym moście 5 korpusu armii, a z resztą korpusu po ukończonym z czasem pontonowym moście pod Villeneuve i pomaszerował przez Villeneuve le Roi i Orly ku okopom nieprzyjacielskiej stolicy. Ogień z poza bardzo silnego szanów jakiego nieprzyjaciel usypał na południe od swych fortów — na wysokości Villejuif, przeszkodził dalszemu posunięciu się 6 korpusu. Po małej utarczce piechoty poprzestął 6 korpus na tém, iż wystawił forpoczty na linii Chevilly-Chois. Kilka zaczepnych ataków nieprzyjaciela, jakie tenże z poza swych wysunętych szanów naprzeciw Chevilly przedsięwziął zostały odparte zwycięzko.

J. Kr. Wysokość następcy tronu udał się wskutek silnego huków dział w stronę Villeneuve le Roi i przybył tamże o godzinie 11. Kiedy walka 6 korpusu została ukończoną udał się J. Kr. Wys. na wzgórze na południe od Sceaux i przybył tamże jeszcze dosyć wcześnie, aby mógł przypatrywać się walce toczącej około nieprzyjacielskich okopów.

Dnia 19 na wieczór opanowała 3 armia Bongival Sévres, Meudon, Burg, l'Hay, Chevilly, Thiais, Choisy, le Roi i Bonneuil.

B. Francya.

Jak wiele schodziło się przyczyn, aby sprowadzić niepowodzenia Francyi, i jak pod każdym prawie względem przebiegała się nieporadność w zarządzie i dowodztwie wojskowem, z czego tak ogromne późniejszy wynikły klęski, świadczy list oficera francuskiego pisany 26 sierpnia z Semuy w departamencie Ardenów a wydrukowany w Timesie.

Jeżeli ci nie tajny przebieg tego, co się dzieje, musieliś przyjsz do przekonania, że popełniamy błąd za błędem, głupstwo jedno za drugim i że nasze wielkie głowy wojskowe i polityczne, rzecz można, dzieciniały. Cała Francya odurza na podwójną porażkę naszą pod Frochwiller i Forbach traci głowę; nasi chełpliwy nie spodziewali się tego, zdawało im się, że dojsz do Berlina łatwiej niż z Aten do Koryntu. Miel oni przeto wszystko za stracone, a jednakże porażka, jakkolwiek wielka, mogła być powetowana. Na nieszczęście nie mieliśmy generałów, a cesarz pod czołem tym ugiął się wcięć niż cały kraj. Jego to bez wątpienia wina, że podówczas gdy Mac-Mahon uciekał z naszym złamanym korpusem, główna armia nasza tak głupio przylgnęła do twierdzy, że stała się po prostu jej załogą, którą zaważa zbytnia liczba, nie mogąca posilkować się ani żywnością ani amunicyą. Pozostał w Metz, kiedy Prusacy szli ku Nancy i przechodzili Moselę pod Frocard, to istne szaleństwo, quem perire vult, Jupiter demantat, armia Bazaina całkiem obsaczona wpływa na nasze

ruchy, gdyż zbawienie Francyi zawisło od połączenia się naszego.

Gdy zgromadzono w Chalonie cztery korpusy: 1, 5, 7 i 12, nie licząc w to części 6, który Canrobert miał świetną myśl na dwie części podzielić i jedną z nich zaprowadzić pod Metz, nie trzeba było tracić chwili, tylko pójść na Verdun i starać się oswobodzić Bazaina. Na nieszczęście cesarz myślał tylko o sobie, nie pojmując, że interes jego jest ten sam, jak całej Francyi w tej chwili.

Poczęto się więc cofać ku Reims zrazu w zamierze zasłonięcia tylko Paryża, zostawiając Bazaina nieszczęśliwemu jego losowi. Na szczęście rada ministrów oświadczyła, że już przyszło tylko stolicy brońić i że położenie armii w Metz jest rozpaczliwe. To wlało nieco ducha w nieszczęśliwego naszego monarchę, który nieśmiało wrócił do Paryża, włókł się za armją. Zmieniono więc plan i otóż jesteśmy w drodze, aby się połączyć z Bazainem, lecz wiele już czasu stracono, marsze nasze są trudne, gdyż niewiadomo, jak żyć, a plany zmieniają codzień.

Z Reims miano się zwrócić na Montmedy, potem ku Mezières okrajające Argony, od dziś rana kierujemy się wprost ku wązowom tego lasu. Prusacy, którzy się dokładnie wywiadują, którzy rzucają swych eleurirerów o dwa lub trzy etapy naprzód i zorganizowali obzerany system szpiegostwa, wiedzą bez wątpienia, gdzie jesteśmy, gdzie jest Bazaine (co dowodzi, że są mędrsi od nas) i uczynią wszystko, aby przeszkodzić naszemu połączeniu się. Być więc może, że jesteśmy w przededniu bitwy przeciw wszystkim siłom pierwszej i drugiej armii, to jest po stratach dawniej doznanych, przeciw przynajmniej 200 tysiącom ludzi, ponieważ cyfra obu armii była pierwotnie 260,000. Nie sądzę, aby nas było więcej nad 120,000 z marszałkiem Mac-Mahonem, a artylerja pruska ma widoczną nad nami korzyść, tak co do liczby jak co do wartości dział i zręczności artylerzystów. Dodać do tego należy, że nie nie staję na zawadzie 3 armii pruskiej, która liczyła przed Frochwiller 180 000 ludzi, bądź złączy się z obu innymi armiami między Bazainem i nami (co dozwoliloby nieprzyjacielowi stawić czoło z dwu stron, gdyby nań Bazaine równocześnie z nami uderzył), bądź rzucić się na nasze tyły i wlaść nas we dwa ognie, bądź zresztą ciągnąć dalej swój pochód na Paryż w nadziei, że miasto to nie utrzyma się, gdyby armia nasza była pobita nad Meuzą.

Nasze położenie nie jest więc pocieszające a jednak trzeba koniecznie odstąpić od Metz, aby się połączyć z dwiema częściami naszej armii i nie dać ich zgnieść jednej po drugiej siłom dwójnasób lub trójnasób liczącym jak pod Frochwiller. Nie wiem, gdzie jest Bazaine, lecz jest zawsze obsaczony w Metz, nie da nam pomocy w najbliższej bitwie, chyba, żebyśmy wygrali i odrzucili Prusaków w stronę wschodnią. Gdyby Bazaine mógł posunąć się ku Mezières i uderzyć równocześnie z nami, Prusacy mogliby się znaleźć w bardzo przykrym położeniu. Lecz mieć będą zawsze odwrot zapewniony do armii królewicza, który ma się znajdować pod Vtry le François.

Największe zwycięstwo nie mogłoby nas w tych warunkach uwolnić od pogromu naszych gości, lecz sądzić, że odjęłoby im chęć pochodu na Paryż i zmusiłoby ich do odwrotu ku granicy. Oto nadzieja, jaką mieć można; lecz wyznaję, że uwzględniając przeszłość i nadzwyczajność wypadków, niepojętą nieogledność naszych generałów i naszego ministeryum, więcej mam obawy niż nadziei. Czy uwierzyłbyś, że od Frochwiller nie zdołano jeszcze dostatecznie zorganizować 1 korpusu, że brak nam dział i mnóstwa koni-czynnych rzeczy? Nie wiedzą również, czém nas wyżywić, intendatura mimo usiłowań, nie może znaleźć w kraju tego, czego nie ma, i rzezyb można, że od dawna nie ma we Francyi ani telegrafów ani kolei żelaznych.

Nadto nie wiedzą o godzinie 4 wieczorem, gdzie jutro udać się ma wojsko, i nie mogą uprzedzać merów wsi, robić jakichkolwiek zapasów ani je gdziekolwiek przysłać, jeżeli się je przypadkiem ma w magazynach. Mówią, że Francyi brakuje nawet naboju. Nie wiem, czy Bazaine ma ich więcej, niż potrzeba na bitwę jednolitą. Cacieliśmy posłać mu ich dwa miliony, lecz nie mogły przejść przez Verdun i według mnie lekkomyślnie porzucono myśl zaopatrzenia go w amunicyą. Można to było jeszcze uczynić przez Montmedy i Tainville, z niejaką zręcznością przekradając się nocą, gdyż ułany pruskie nie mogą daleko zapuszczać się w nocy. Niktby nie uwierzył, że od dwóch tygodni mimo nalegań ministeryum nie pospieszyło jeszcze zaopatrzyć nas w mapy Francyi. Wożę z sobą pół tuzina doskonałych map Prus, a nie mam ani jednej mapy Francyi, prócz obrazka, który sprzedają pod nazwą: teatr wojny. Generał mój nie ma żadnej mapy naszego kraju, ani zleję ani dobrać.

Generał Ducrot, który nami dowodzi w miejsce marszałka Mac Mahona, ma kilka map, lecz jego oficerowie sztabowi ich nie mają. Gdyśmy w Strassburgu spokojnie robili plany kampanii, generał Lebretevillois żądał planu twierdzy niemieckich, które może będziemy zmuszeni oblegać. Odpowiedziano mu, że je przestą w właściwym czasie i miejscu. Gdyśmy byli w petyfum odwrocie w dniu, w którym deszcz lał ulewny między Luneville i Bayon, oddano mi pakiet; był to plan Rastata, Germersheim i Landau. Byłoby z czego pykać od śmiechu, gdyby to nie było tak smutnem.

Niedostateczny rozdział żywności i nieład w pierwszych dniach naszego odwrotu ku Saverne i Luneville największą w korpusie naszym zaszczyliły niesubordynacyą. Wszędzie wydarżają się kradzieże i grabieże nawet po domach; wsię, przez któreśmy prze-nodzi, bardziej były wyniszczone, niżby to nastąpić mogło po przejściu Prusaków. W armii panuje najwyższa demo-

ralizacya. Nasz generał naczelnie dowodzący robi od dni kilku chwalebne usiłowania, aby położyć kres tym nieporządkom, lecz na próżno. Armia nasza, która ma generałów najniezdolniejszych i oficerów najmniej oświeconych w Europie, odznacza się również niesubordynacją żołnierzy. Nasze wojska afrykańskie są prawdziwą plagą, one to zaraziły armię naszą niekarnością.

BITWA POD NOISSEVILLE.

(dnia 31 sierpnia i 1 września 1870.)

Staatsanzeiger podaje następującą urzędową relacyą generała Manteuffla o bitwie pod Noisseville z dnia 31 sierpnia i 1 września 1870.

Dnia 30 sierpnia wieczorem zajmowały oddane pod dowództwo komendującego generała oddziały następujące pozycye:

1) Dywizya Kummera po za linią Malroy-Charly; na samej linii ustawiały brygadę linii, oddział jeden w zamku Rupigny, dywizya landwery w rezerwie. Kwatera sztabu dywizyjnego była w Olgy (1/4 mili na północ-zachód od Malroy).

2) Z pierwszej dywizyi piechoty stała pierwsza brygada piechoty na linii i po za linią Faily-Servigny, jeden batalion w Noisseville, 2 kompanie strzelców w Vremy; na wschód od Vremy na trakcie do Bouzonville II brygada piechoty w rezerwie. W Vremy kwatera sztabu dywizyi. Artylerya korpusu pod St. Barbe.

3) Z drugiej dywizyi piechoty stała straż przednia (IV brygada piechoty) pod Ars-Laquenexy, czoło na linii Mercy le Haut-Aubigny-Colombey przed frontem, a trzecia brygada piechoty pod Courcelles sur Nied, gdzie i sztab tej dywizyi się znajdował.

4) Pułki dragonów nr. 1 i 10 zakrywały przestrzeń między Noisseville a żwirówką do Saarbrücken i miejsc między tą żwirówką a Colombey.

5) Trzecia dywizya jazdy zajmowała w połączeniu z 28 brygadą piechoty przestrzeń między II dywizją a Mozelą. Kwatera sztabu tej dywizyi znajdowała się w Pouilly.

Dnia 31 sierpnia z rana o 7 1/2 godzinie zaalarmowano I dywizję. Ze wzgórz przed St. Barbe dały się widzieć znaczne siły nieprzyjacielskie na południe od fortu St. Julien, których liczbę trudno było oznaczyć z powodu, że były mocno ściśnięte. Koło równiny przy zabudowaniach Belle-Croix stał nieprzyjaciel z dwiema mniej więcej dywizjami, przed którymi zatonione były 18 armat. Generał Kummer zaraportował, że naprzeciw jego pozycji ukazują się nieprzyjaciel z siłą, którą on takuje na jedną dywizję. Kłębny kurzawy na południe od fortu St. Julien i na żwirówce Metz-Belle-Croix oznajmiały naciąganie dalszych jeszcze silnych oddziałów nieprzyjacielskich.

Generał dowodzący wydał natychmiast następujące rozkazy:

1) Trzecia brygada piechoty z II dywizyi posunie się z dwiema bateriami ku żwirówce wiodącej do Saarbrücken z na wysokość Puche.

2) Pierwsza brygada trzeciej dywizyi jazdy pomaszkuje do Retonfay dla zakrycia przestrzeni między żwirówką do Saarbrücken a Saarlouis. Z rozkazu Jego Ekscelencji generała Steinmetza przybyła zamiast tego cała dywizya jazdy tam dotąd.

3) Jeden pułk jazdy i jedna bateria dywizyi Kummera pomaszkuje do St. Barbe.

Zdano raport o położeniu rzeczy JK Wysokości księciu Fryderykowi Karłowi i Jego Ekscelencji naczelnemu dowódcy I armii. Wkrótce nadeszło zawiadomienie, że heska dywizya przeprawi się przez Mozelę dla poparcia dywizyi Kummera.

Oddziały nieprzyjacielskie stojące naprzeciw I dywizyi zdawały się wahać, a o 10 godzinie spostrzeżono, że tak pod Belle-Croix jak pod St. Julien zaczynają gotować strawę. Komendujący generał wydał przeto rozkaz, żeby i jego wojsko stopniowo jeść sobie gotowało. Tymczasem przyszło na obydwoch skrzydłach do bitwy.

Około 9 godziny z rana zaczęły silne kolumny nieprzyjacielskie Colombey, które słaba załoga musiała opuścić. — Pozycya pod Aubigny-Mercy-le-haut utrzymać i zasłać przerwa w bitwie, która trwała aż do 5 godziny.

Brygadzie 28 piechoty, która przybyła dla poparcia II dywizyi, rozkazał generałmajor Pritzlitz zgotować sobie jado pod Courcelles i przeznaczył na ten cel magazyn tam się znajdujący. Gotowanie rozpoczęło się o 3 1/2 godzinie, nie ukończono go jednak, ponieważ w krótkim czasie brygadę trzeba było posunąć naprzód z powodu, że nieprzyjaciel silnie natarł pod Aubigny. Gdy się powiodło odeprzeć natarcie nieprzyjaciela, zaniechawszy bitwy, cofnął się aż ku Colombey, więc ta brygada, która zajęła była pozycję na północ-zachód od Laquenexy, nie przyszła wcale w ogień i odprowadzono ją później do biwaku III brygady piechoty pod Courcelles.

Na prawem skrzydle posunął się jeden pułk francuskiej jazdy z jedną baterią przeciw pozycji Malroy-Charly. Generał Kummer zatonął naprzeciw niej artylerją, której kilka granatów wystarczyło na spędzenie nieprzyjaciela. Ogień nasz po tej stronie boju uciął, teraz, natomiast otworzył nieprzyjaciel dość silny ogień z fortu St. Julien, za pomocą którego ciskano ciężkie granaty przeciw pozycji generała Kummer, bez zrządzenia jednak strat.

W centrum wszystko jeszcze było spokojnem; tylko masy koło fortu St. Julien i koło Belle-Croix rosły jeszcze ciagle; nadeszły też raporty, że cała armia francuska przerzuciła się na prawy brzeg Mozeli. Ponieważ przez to zdawało się być jasnym zamiar nieprzyjaciela przełamać się w kierunku północno-wschodnim, posunął przeto generał komendujący trzecią brygadę piechoty do Retonfay, a dywizją landwery Senden do St. Barbe.

Była godzina 3, gdy nagle nieprzyjaciel z fortu St. Julien i z kilku baterii, które podsunął pod osłoną ogniu biwakowych na południe od tego fortu a teraz demaskował, gwałtowny ogień rozpoczął przeciw naszym oddziałom na linii Servigny-Faily, na który odpowiedziały z razu znajdujące się na tej pozycji 4 baterie I dywizyi. Poparły je niezadługo 3 baterie artylerji korpusu, z których dwie baterie piesze ustawiły się przed Servigny tak, że ogień ich razął nieprzyjaciela na flankach a trzecia konna bateria zajęła pozycję pod Poixe. O godzinie 5 wszystkie nasze baterie posuwały się naprzód a nieprzyjacielska artylerja, stojąca na otwartem polu, zmuszona była do zaniechania ognia. Tymczasem silne oddziały nieprzyjacielskie — cały korpus Lehoufa — podsunęły się naprzeciw III brygady piechoty i zda-

wało się zanosić na uporczywą walkę między artylerją obudwóch stron. Równocześnie zbliżyły się znaczne siły nieprzyjaciela kęś opodal żwirówki do Saarlouis i dolinę na Nouilly ku Noisseville. Pierwszy batalion pułku księcia następcy tronu zacięgie bronił wsi i browaru, w końcu jednak przemogły go przeważne siły nieprzyjacielskie i cofnął się w porządku na Servigny.

W czasie tego ucierania się osadzili się nieprzyjacielscy strzelcy w winnicach pod Noisseville i rozpoczęli ogień w tyłach baterii naszych, ustawionych przed Servigny, które zrobiły w tył zwrot i zwróciły ogień na Servigny, aby osłonić nim batalion cofający się.

Teraz skierowały nieprzyjacielskie baterie, które z Belle-Croix i Mey, także niepostrzeżone może, bo już ciemnieć poczynoła, dolinę na Nouilly się podsunęły, bardzo silny ogień strzelanowy na Servigny i baterie tam ustawione. Tym jednak powiodło się utrzymać w swych pozycjach i ogniem swym ostrzeliwać Noisseville, które w końcu zdobył i obsadził generał Memerty po stoczeniu boju upartego lecz skutecznego z przeważnymi siłami nieprzyjaciela. O godzinie 9 zdawała się bitwa ukończona, korpusy nasze utrzymały się na wszystkich swych pozycjach. Na noc zatrzymano oddziały na czoło stojące pod bronią, landwerę ściągnięto z St. Barbe bliżej do tej pozycji a brygadę II piechoty również jak artylerją korpusu odprowadzono do biwaków. Nagle, około 10 godziny wieczorem rozpoczęło się na całej linii bardzo silne natarcie nieprzyjacielskie. Znaczne oddziały nieprzyjacielskie podsunęły się żwirówką do Saarbrücken wiodącą, którą z naszej strony tylko jazda broniła, aż na wysokość Puche, zwróciły się potem na północ i natarły przeważnymi siłami na Flanville, i trzeba było wieść tę w ich posiadaniu pozostawić. Gdy nieprzyjaciel ztąd skierował się na Retonfay i gdyśmy równocześnie postradali po zaciętej obronie browar pod Noisseville, musieliśmy też i z samego Noisseville ustąpić i cofnąć brygadę aż do Chateau Gras, gdzie biwak rozłożyła.

W tym samym czasie napadł nieprzyjaciel skupionymi siłami niespodzianie na Servigny i powiodło mu się oparować większą część wsi. Lecz po za wsią zabrano zaraz znów nasze oddziały i poprowadzono przy odgłosie bębna i z okrzykiem „hurra!” napowrót do wsi. Tu przyszło do starcia na bagnety i udało się nieprzyjaciela wyprzeć ze wsi.

Inny oddział nieprzyjacielski przy natarciu doszedł tylko do brzegu zarośli przez rozwinięcie szybkiego ognia jednak i przez strzały kartaczowe został odparty. Mniej natarczywym był atak na Poixe. I tu nie dotarł nieprzyjaciel do brzegu zarośli. Zaczepienie wsi Faily wykonane było znacznymi siłami, ale pomimo że nieprzyjaciel po obu stronach do wsi się wdzierał, pozostała jednak w naszym ręku. Generał Bentheim powołał dwa bataliony zachodnio-pruskiego pułku landwery do poparcia naszej załogi a tak wspólnie odparły nieprzyjaciela. Zachodnio-pruska brygada landwery posunięta została teraz całkowicie do obrony tej pozycji, podczas gdy poznańska brygada rozłożyła biwaki przed St. Barbe. Po 11 godzinie dopiero zamilkły te nocne welki. Front i prawe skrzydło utrzymały się w dawnych pozycjach a tylko na lewem skrzydle utraciła III brygada cokolwiek terenu, którego odzyskanie odczołżył trzeba było na dzień następny, na który JKW. książę Fryderyk Karol przyrzekł był posiłki przez nadesłanie IX korpusu, złączając równocześnie komendującemu generałowi powiszwowanie z powodu korzystnej bitwy. Poranek dnia 1 września bardzo był mglisty, można było tylko czubki gór dojrzeć. O godzinie 4 z rana wydano rozkazy do natarcia. Generał Memerty napotkał jednak zaraz na przeważające siły nieprzyjacielskie i rozpoczął się po obu stronach mocny ogień z ręcznej broni i dział.

Chociaż się powiodło artylerji jego zmusić do milczenia baterie nieprzyjacielskich kartaczownic, to jednak było niepodobniestwem odzyskać nieco terenu. I to już wiele było pomyślnem, iż się udało odeprzeć nieprzyjacielskie wycieczki z Noisseville i ogniem dwóch baterii poprzez atak na Noisseville. Dla dodania poparcia IX korpusu więcej skuteczności, rozkazał komendujący generał po rozmówieniu się z Jego Ekscelencją generałem Manstein, który zaraz z rana przybył do St. Barbe, aby pierwsza heska brygada piechoty jako też heska brygada jazdy a w końcu artylerja dziewiętego korpusu niezwłocznie pomaszkuje do St. Barbe, dokąd się miała także udać heska II brygada piechoty, skoro nadejdzie dywizya Wrangel, po za stanowisko dywizyi Kummer. Jak tylko nadeszedł raport o nadejściu rzeczonej brygady do St. Barbe, wyszedł rozkaz, aby natarto na Noisseville, które już poprzednio było mocno ostrzeliwane i ztąd nadeszło doniesienie, że słaba tylko znajduje się załoga.

W pierwszej linii posunął się pułk nr. 43 do ataku z wielką odwagą: nie bez ciężkich strat udało się krainie wsi, a nawet całe jej części wydrzeć nieprzyjacielowi. Lecz ten stał do boju ciagle świeże oddziały i znaczną ilość kartaczownic. Trzy razy wzięto szturm kraniec wsi i trzy razy znów go tracono. Bój nie robił postępów a nawet wysłane jako posiłki oddziały pułku nr. 3 i poznańska brygada landwery nie mogły wsi odzyskać. Wyszedł dla tego rozkaz, aby zaprzestać dalszych natarć a bronić tylko, aby nieprzyjaciel ze wsi nie debuszował. Pułk nr. 43 cofnięto aż w dolinę.

Na wzgórze koło St. Barbe naciągnęła tymczasem także druga heska brygada z pięciu bateriami. Brygada jazdy heskiej skierowaną została dla poparcia generała Memerty na lewe skrzydło. Generał Kummer zaraportował, że dywizya Wrangel nadeszła i wspólnie z brygadą Belowa i jedną baterią obsadziła Bois de Faily, oraz że druga heska brygadę piechoty wysłał w kierunku St. Barbe.

Nadeszły też niezadługo oznajmienie JK Wysokości księcia Fryderyka Karola, że X korpus armii posunie się po za dywizją Kummer. Okazało się jako konieczne, aby oparować bądź co bądź wieś Noisseville, która nam leżała po lewym boku. Komendujący generał wydał rozkaz, aby skierowano siły oddziału artylerji przeciw Noisseville. W krótkim czasie stanęło 50 dział w ogniu, między tym i heskie baterie. Wieś poczęła na wielu miejscach gorzeć. Skuteczność naszych granatów musiała być przeciw załodze i przeciw rezerwie niepospolita, bo gdy potem oddziały nasze znaczniejszymi siłami na wieś tę natarły, z łatwością ją po krótkiej walce zajęły.

W czasie tej walki było jeszcze w kierunku fortu St. Julien wszystko spokojne. Mgła gęsta okrywała jeszcze pola, chwilami tylko roznosiło się nieco, a wtenczas można było spostrzedz, że silne linie nieprzyjacielskie naprzeciw nas się ustawiły.

Tymczasem zmieniła się też postać bitwy na lewem skrzydle. Dwudziesta osma brygada piechoty podsunęła się była z rana o 6 1/2 na Puche pod Flanville; dwie baterie ostrzeliwały natarczywie wieś, jedna przekazana

była drugiej dywizji. Było około godziny 9, gdy nieprzyjaciel opuścił Flanville, wyparty z niego szturmem przez kompanie 53 pułku.

Brygada skierowała się teraz ku Coincy, które wzięła po krótkim ostrzeliwaniu i ustawiła się okraczką po obudwóch stronach traktu do Saarbrücken, z którego stanowiska kilka nieprzyjacielskich ataków skutecznie odparła.

Nim jeszcze Noisseville wzięto, nadeszedł rozkaz komendującego generała do 28 brygady, aby dla poparcia brygady Memerty, posuwającej się drogą do Saarlouis, pomaszkuje do Retonfay; lecz gdy brygada miała właśnie ruszyć w pochód, zaatakował nieprzyjaciel tę pozycję. Stanęła zatem na miejscu, odparła nieprzyjaciela, a do generała komendującego doszedł raport o położeniu rzeczy; w skutek tego wydał rozkaz, aby bronić drogi do Saarbrücken.

Na prawem skrzydle natarł nieprzyjaciel około godziny 9 przeważnymi siłami z wielkim impetem na Faily i Rupigny.

Trzy razy zaatakował Faily lecz za każdym razem z dotkliwymi stratami został odparty.

Jeszcze mniej powiodł się nieprzyjacielowi szturm na Rupigny. Brygada Below podsunęła się borem de Faily dla dania posiłków. Udało się jej zająć z boku nieprzyjacielowi tak pod Faily jak pod Rupigny, a przez to znaczne poniósł straty. Równocześnie wysłał generał-porucznik Kummer, rozpoznawszy trafny rzutem oka ważność chwili, brygadę Blankensee z pozycji jej między Malroy a Charly do poparcia ataku. Nieprzyjaciel, który i tutaj ustawił był kilka kartaczownic, cofnął się ścigany zaciekle przez obie brygady aż do Bois de Grimont.

Komendujący generał powstrzymał dalsze ściganie, aby aienarzać wojska na niepotrzebne straty od ognia z fortu. Ucieranie się artylerji trwało tutaj jeszcze aż do południa.

W centrum zachowywał się nieprzyjaciel ciagle jeszcze biernie. Silne jego szeregi stały przed fortem St. Julien, na wysokości Mey, podczas gdy rezerwy było można dostrzedz na południe fortu ustawione pod górę. Tu trzeba było oczekiwać starcia stanowczego. Starcie to mogła w pierwszej linii podjąć I brygada piechoty wspólnie z brygadą dolnoszląską landwery. W rezerwie stały jeszcze nie tknięte: heska dywizya i artylerja IX korpusu.

Nie okazała się jednakże potrzeba wprowadzenia tej rezerwy w ogień.

O godzinie 1 1/2 wojska nieprzyjacielskie w dwóch szkach bojowych poruszyły się dla uderzenia na Poixe-Servigny.

Wielkie poniesione straty złamały, zdaje się jednak, siłę nieprzyjaciela; natarcia jego wykonywały się bez energii. Przed Poixe powiodło się naszej artylerji zmusić go do cofnięcia, nim jeszcze otworzył ogień z ręcznej broni. Z większym zapędem odbył się atak na Servigny, rozpoczynający się od Nouilly; lecz i tutaj prawie sama artylerja zmusiła nieprzyjaciela do odwrotu. Kłaka tylko kompanii otworzyły ogień karabinowy. — Wkrótce zwrócił się nieprzyjaciel, pod osłoną pozostawionych straży przednich do fortu St. Julien. Walka uciąła na całej linii, tylko jeszcze fort St. Julien ciskał kilka granatów tak na dywizję Kummera, jak na I dywizję.

Na skrajnem lewem skrzydle podsunęły się były nieprzyjacielskie oddziały pod Mercy-le-Haut. Zmuszeni byliśmy pozostawić w ich ręku zamek. Około godziny 11 odebraliśmy go, lecz już o 12 musieliśmy się znów z niego wycofać. Lecz wkrótce okazały się tutaj skutki pomyślnego przebiegu walki w centrum i na prawem skrzydle; nieprzyjaciel zaczął się cofać, a nasze oddziały zajęły około 4 godziny dawne swe pozycje.

Trzecia dywizya jazdy nie mogła wziąć udziału w bitwie z dnia 1 września. W skutek rozkazu nadesłanego z głównej naczelną kwaterą I armii powołana była do zajęcia dawniej swej pozycji.

Komendujący generał rozkazał, gdy walka po obu stronach zamilkła, aby brygadę Memerty, która przez dwie doby wcale do gotowania strawy nie przyszła i prawie ciagle stała w ogniu, zlużować przez brygadę heską.

Brygada W yna powróciła po południu do Pouilly, zlużowana przez oddziały korpusu JKW. w księcia meklemburskiego, którego 5 batalionów landwery doszło około południa do Grasy. Brygada W yna straciła 1 szeregowca w poległych, 2 oficerów i 18 szeregowych w rannych, nie doliczyła się trzech.

Straty:
a) w oddziałach I korpusu armii.

	oficerów	szeregowych	koni
Poległo	15	277	84
rannych	73	1505	138
nie doliczono się	1	469	3

b) w dywizji Kummera.

	oficerów	szeregowych	koni
Poległo	2	37	3
rannych	23	350	8
nie doliczono się	—	21	2

Straty w dywizji Wrangel jeszcze dotąd nie wypośrodkowane. Heska dywizya, o ile wiadomo, nie miała strat żadnych.

PRUSY.

* Berlin, 3 października. Staatsanzeiger ogłasza następujące pismo pana Jules Favre bez daty, wystosowane do hr. Bismarcka:

Monsieur le Comte,
Le Corps diplomatique présent à Paris me charge de demander à Votre Excellence d'être prévenu en cas de bombardement et mis à même de s'éloigner de la ville.

Il voudrait aussi pouvoir, une fois par semaine, faire partir un courrier, exclusivement diplomatique, en acceptant toutes les précautions que Votre Excellence croirait devoir prendre.

En transmettant ce double vœu à Votre Excellence, je la prie d'agréer les sentimens, de haute considération avec lesquels j'ai l'honneur d'être.

Son très-humble et très-obéissant serviteur
Jules Favre.

A Son Excellence
Monsieur le Comte de Bismarck,
Chancelier de la Confédération de l'Allemagne du Nord etc. etc. etc.

Na powyższe pismo odpowiedział hr. Bismarck, jak następuje:

Panie ministrze!

W odpowiedzi na pismo W. Ekscelencji, które miałem zaszczyt dziś odebrać, uolewam, że względy wojskowe nie dozwolają mi wyjawiać czasu i sposobu uderzenia na twierdzę Paryż.

Nie jest w ogóle zwyczajem dozwalać korespondencji do i z oblężonej twierdzy i chociażbyśmy nawet chętnie przyzwolili na przyszłe otwarte listy dyplomatycznych agentów, o ileby treść ich nie dotyczyła względów wojskowych, to przecież nie mogą uznawać i uwzględniać zdania tych, co w pośród warunków paryskich w czasie ich oblężenia upatrują stosowny punkt środków dyplomatycznych komunikacji. Zaprzętywanie to podziela, jak się zdaje, rządy neutralne, których reprezentanci przeniesli się do Tours.

Przyjm. itd.

(podp.) v. Bismarck.

Najjaśniejsza Pani kazała sobie w sobotę przedstawić w yrttembergski personel sanitarny i zaprosiła członków jego na obiad.

Generał v. Loevenfeld, dowódca trzeciej armii rezerwowej, przybył tu w przejeździe na teatr wojny.

Z Wilhelmshoehe donoszą, że cesarz Napoleon odbił 30 z. m. przegląd konnej baterii pruskiej, załogującej tamże.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 2 października. Pobyt tutejszy tak znakomitego męża stanu, jakim bezwątpienia jest p. Thiers, nie przestaje zajmować organów publicznych tak przed jak za latwskich. Z ostatnich otrzymał węgierski Lloyd bliższe o tym pobycie pana Thiersa szczegóły. Wedle nich polegała misja jego po prostu na tym, by zniewolić gabinet neutralne do kroku dyplomatycznego w pruskiej kwaterze głównej dla wyjednania łagodniejszych dla Francji warunków pokoju. Kancelarz państwa hr. Beust miał według Lloyd'a być bardzo otwartym w tej mierze. Austria i Węgry, oświadczył podobno, żywią najgorętsze życzenie i największy w tym mają interes, aby wojna, od której tak stanowczo odradza, skończyła się jak najprędzej. Austria jednakże zachować musi postawę rezerwową, do czego jednak nie zniewala jej względy legitymizacyjne. Jakąkolwiek sobie Francja zechce nadać formę rządu, to Francji jest rzeczą i nie może wywierać wpływu na sympatyczne monarchii do Francji stósunki. Decydującymi dla rządu cesarza i króla są i dzisiaj jeszcze te same względy, jakie mu na początku wojny nieć kazała owa obiektywność, w zachowaniu której znajdował się na równi z innemi mocarstwami linii. Wystąpić dziś z tej rezerwy i chcieć przejść do bezpośredniej inicjatywy, byłoby nietylko najzupełniestwem zaniechaniem i sprzecznością z dotychczasową polityką, lecz nie posłużyłoby nawet zamierzonymu celowi. Zamiast wyjednać łagodniejsze warunki, wywołałaby podobna interwencja w obec usposobienia w Niemczech w pruskiej kwaterze głównej rzecz wręcz zamierzonemu celowi przeciwną. Dopóki hr. Bismarck wolną ma rękę, może zawsze jeszcze skłonić się do łagodności bez uszczuplenia znaczenia swojego. Inaczej zaś w razie interwencji, która by kazała mu to uważać za rzecz honoru, by ani na krok nie ustąpił.

Wedle powyższego więc jak i tego, cośmy już o skutku misji pana Thiers przytoczyli z dzienników tutejszych, nie ulega już wątpliwości, że takowa jak na teraz przynajmniej do żadnego nie doprowadziła dla Francji pomyślnego rezultatu.

Posiedzenia rady państwa faktycznie są teraz odroczone, a odroczenie to tłómaczą wszechstronnie tak, że wydział, któremu przekazano wniosek o odroczenie, do pódąd czekać będzie ze swem sprawozdaniem, dopóki w Pradze nie nastąpi rozstrzygnięcie, przez co wniosek tutejszy albo upadnie lub cała parlamentarna konstelacja nowego nie przyjmie kształtu. Bo Czesi nie zostali zadowolnieni reskryptem cesarskim, czeskie przynajmniej pisma oświadczały się bardzo energicznie przeciw nulkom, jakie w nim zawarte, i przeciw obeśnaniu rady państwa, jakiego reskrypt żąda. W równym duchu oświadczył się onegdaj organ czeskich feodatów, dziennik Vaterland.

Jak onegdajsza Wiener Ztg urzędownie donosi, przyjmował cesarz w niedzielę na uroczystem posłuchaniu nowo mianowanego nadzwyczajnego ambasadora tureckiego Chalii beja i przyjął z rąk jego listy uwierzyteliujące.

WŁOCHY.

* Florencia, 1 października. We względzie najbliższych kroków rządu w kwestyi rzymskiej i przeniesienia stolicy do Rzymu podaje tutejszy korespondent wiedeński Presse następujące, jak zaręcza, autentyczne dane. Wedle tego obejmuje to ukończeniu plebiscytu generał Lamarmora jaką król. Komisarz w imieniu rządu zarząd nad państwem Kościelnem i rozpisze wybory do parlamentu w zajętych częściach kraju.

Po ukończeniu tych wyborów, parlament zbierze się tu — co zresztą ledwo przed miesiącem listopadem się stanie — i raz jeszcze ogłosi Rzym za stolicę Włoch i uchwali kosztą potrzebne na przesiedlenie rządu. W obec trudności jednak, na jakie przesiedlenie to natarła, nie odbędzie się takowe bezwzględnie lecz minie może kilka miesięcy a nawet rok, zanim przesiedlenie faktycznie będzie dokonane. Podana przez kilka dzienników wiadomość, że część przynajmniej rządu i o gabinety ministrów już w dniach najbliższych przeniosą się do Rzymu, nie ma żadnej zgody podstawy.

Parlament w następującej sesji tu obradować będzie i na przyszłą dopiero do Rzymu powołano zostanie. Jak na teraz nie myśli jeszcze rząd o rozwiązaniu parlamentu i rozpisanu wyborów jeneralnych. Stanie się to, jeżeli inne nie zajdą nieprzewidziane wypadki, dopiero po przesiedleniu do Rzymu.

Celem odebrania urzędów i kas publicznych wydelegował ministerstwo spraw wewnętrznych jeneralnego sekretarza p. Gerra a ministerstwo skarbu posła pana Giacomelli do Rzymu. Ostatni znalazł w kasach publicznych z jakie milion franków w gotówce a w mienicy za około 2 1/2 pastów metalowych. Były to całe resursy rządu papieskiego. Obaj delegaci byli zresztą zdania, że brak stosownych lokali dla pomieszczenia urzędów nie przewidywano stawi trudności, i że będzie najdogodniejszem, jeżeli sam rząd zajmie się budową lokalności.

Co się tyczy wiadomości o spokojności publicznej i bezpieczeństwu publicznem, to takowe od dni kilku mniej się niepokojące, ponieważ rząd prowizoryczny, zaprowadzony co dopiero w Rzymie, występuje bardzo energicznie. Tych dni spodziewano się, że Ojciec św. przejdzie się publicznie po mieście i że przy tej sposobności zwiędzi obustronnych rannych po szpitalach, coby niezawodnie bardzo dobre zrobiło wrażenie. Do tej chwili nie nadeszło jednak jeszcze żadne doniesienie, coby wiadomość tę było potwierdziło.

Wedle doniesienia korespondenta Koelnische Ztg podaje się zresztą Ojciec św. łatwiej naglić konieczności, niż sądzić, w czasie rozmowy z dostojnym gościem o usłudze, jaką kapitol odda niezadługo królowi Wiktorowi Emanuelowi, oświadczył: „ci resta la rupe

Tarpea" (nam pozostaje skała tarpejska). Zresztą toczą się dalej układy z Ojcem św. ugodne. Rząd włoski ma zapropionować gwarancje duchownej niezależności, wysokość listy cywilnej Papięza, a wszystkie inne mocarstwa mają być zaproszone do dodania tych gwarancji, jakie podać mu chcą we względzie komunikacji z nim, we względzie niezależnej z katolikami swych państw komunikacji i we względzie swych dodatków do utrzymania Stolicy św. Ojciec św. polecił kardynałowi Guidi, Silvestri i Di Pietro wygotowanie propozycji we względzie modus vivendi z Włochami.

Telegramy.

Urzędowe wiadomości wojskowe. Wersal, 2 października. Strata Francuzów w potyczce dnia 30 września 1200 ludzi w zabitych i rannych, pomiędzy nimi generał brygady Guilhem; 300 rannych żołnierzy wzięto do niewoli. Strata pruska 80 żołnierzy w zabitych, około 120 w rannych. Pomiedzy zabitymi 8 oficerów. Dnia 1 i 2 października tylko pojedyncze strzały z fortecy. Karnatz.

Królewiec, 3 października. Beczki do oznaczenia wody spławianej wystawiono znowu; ii na pilawskiej latorni morskiej zapalono znow od wczoraj ogień.

Lubeka, 3 października. Ogień oświetlający w Travenmünde zapalono znow od wczoraj, a znaki na morzu wyłożone.

Kannstadt, 2 października. Na dzisiejszym posiedzeniu notabliów licznie zwiędzanem ze wszystkich części kraju, przyjęto jednogłośnie adres do króla wrytembergskiego, żądający, aby nie przeprowadzono tak zwanego dalszego stósunku związkowego lecz przyłączenie się do konstytucji Związku północno-niemieckiego.

Wiedeń, 3 października. Telegraphen Korrespondenz Bureau donosi: W kołach dobrze poinformowanych uważają rozpowszechnione o zbrojeniach rosyjskich pogłoski za nieprawdziwe, tak samo nie ma podstawy podana przez pewien dziennik ranny wiadomość, że wczorajsza rada ministrów pod prezydencją cesarza zajmowała się nadesłanymi z Petersburga doniesieniami.

Wiedeń, 3 października. Wiener Abendpost powtarza artykuł z Journal de St. Pétersbourg z dnia 30 września, który zaprzecza pogłoskom o rzekomej wojennej polityce i o zbrojeniach Rosji. Abendpost zaprzecza zarazem, opierając się na własnych telegramach z Petersburga i Odessy, jako też na innych wiarygodnych doniesieniach, wszystkim obiegającym tu pogłoskom o ruchach wojsk rosyjskich i zbrojeniu Rosji i wszystkim żądaniom wyprowadzania wniosków. Abendpost nazywa w końcu pogłoskę, jakoby wczorajsza rada ministrów, której przewodniczył cesarz, zajmowała się była owymi rzekomymi zbrojeniami rosyjskimi, bezpodstawną.

Tours, 3 października. (Drogą pośrednią). Admirał Fourichon wydał nową proklamację, w której żołnierzy i oficerów wzywa ponownie, aby przestrzegali surowej wojskowej karności.

Tours, 3 października. (Drogą pośrednią). Wiadomości z Paryża z dnia 30 września donoszą, że dekret rozporządza w imieniu obrony narodowej rekwizycję wszystkich w Paryżu znajdujących się zapasów zboża i maki z wyjątkiem przeznaczonych do użytku domowego. Rząd donosi dalej, że pensje i emerytury tak w Paryżu jak i w prowincjach mają być nadal wypłacane. — W Tours odbyła się owacyjna na cześć obrońcy Strassburga, generała Uhrich. Minister sprawiedliwości pan Cremieux i mer miasta Tours mieli mowy na uczczenie walecznej obrony miasta.

Tours, 3 października. (Drogą pośrednią). Z Colmaru donoszą z dnia 2 bm., że nieprzyjacieli przeprowadził przez Ren pod Mühlhausen i zbliża się tak do tego miasta jak do Schlettstadt.

Petersburg, 3 października, po południu. Thiers odjedzie jutro do Wiednia, wczoraj zawezwany był do cesarskiego stołu w Carskim Siole.

Lille, 2 października. (Drogą pośrednią). Przyniezione tu podobno przez gołębia pocztowego raporty generała Trochu o utarcze z dnia 30 września donosi: Wojska nasze odbyły silny rekonesans, przyczem dotarli do Thiais i Choisy-le-Roi. Po żywym ogniu z dział i ręcznej broni cofnęły się takowe w dobrym porządku do swych pozycji. Gwardie ruchowe trzymały się walecznie a wypadek dnia był w ogóle zaszczepny. Straty nasze są dotkliwie, w szeregach jednak jeszcze nie wysledzone.

Kopenhaga, 3 października. Otworzenie sejmu miało dziś miejsce. Mowa od tronu kładzie przycisk na to, że przez utrzymanie się na neutralnym stanowisku powiodło się uchronić kraj od klęsk wojny. Choć żadne oko ludzkie nie jest w stanie przewidzieć wypadku i skutków wojny, to jednak rząd żywi silną nadzieję, że kwestya, istniejąca dotąd jeszcze bez rozstrzygnięcia pomiędzy Danią a Prusami, dojdzie wkrótce do rozwiązania, które zapewni samoistność państwa i utwierdzi przyjazne stosunki z potężnym sąsiadem na południu. Mowa kończy się wypowiedzeniem życzenia, aby sejm ile możności czynności swe przyspieszył.

Florenca, 3 października. Według wiadomości tu nadeszłych jest rezultat plebiscytu w granicach Państwa Kościelnego następujący: W Rzymie oddano 40,835 głosów „Tak“ a 46 „Nie“. W Fresinone głosowali wszyscy wyborcy w liczbie 2559 „Tak“, w Velletri 3156 „Tak“, 11 „Nie“, w Orte stawilo się 644 wyborców, którzy wszyscy oddali kartki z „Tak“.

London, 3 października. Pewne zupełnie doniesienia z Waszyngtonu zaprzeczają temu stanowczo, aby poseł amerykański w Berlinie, Mr. Bancroft zapytał się był rządu swego, jak takowy zachować się zamierza w sporze niemiecko-francuskim. P. Bancroft nie wystosował w ogóle żadnego zapytania, dotyczącego zachowania się Ameryki w obec stron wojujących, a pp. Bancroft i Washburne tę tylko otrzymali instrukcją, że Stany Zjednoczone, gdyby wspólnie przez Francją i Niemcy zawezwane zostały, nie odmówiłyby dobrych swych usług w pośrednictwie między obu mocarstwami, lecz że zresztą wstrzymać się muszą od wszelkiego wpływu. Głosy nieco wyraz, jak Mr. Washburn dał swym sympatom dla rzeczywospolitej francuskiej, nie zmienia niczego w zachowaniu się obiektywnem rządu amerykańskiego, który dalekim jest od migniania się do kwestyi europejskich a zarazem stanowczo temu przeciwy, aby w

sprawie wschodniej był się porozumiał z Rosją lub aby takowa sprawę tę była poruszyła.

Ostatnie telegramy.

Urzędowe wiadomości wojskowe. Ferrières, 3 października. Pod Paryżem nic nowego. Pod Metz stoczyła wczoraj dywizja Kummer większą walkę forpocztową. Nieprzyjacieli z wielką stratą odparty.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 4 października. Z powiatu otrzymujemy następujące szczegóły z bogatego w cnoty życia zmarłej świeżo matrony, sp. Jenerałowej Węgierskiej: „Sp. Teodora z Cieleckich Węgierska urodziła się w roku 1796 z pobożnych i krajowi zasłużonych rodziców, dziadków dóbr Lipnicy i Wierzbaczewa z przyległościami. Sp. jej ojciec był majorem w wojsku polskim. Wychowana troskliwie, odznaczała się pięknymi przymiotami duszy i serca; i w młodym wieku zasłużoną została z sp. Emilianem Węgierskim, pułkownikiem wojska polskiego, mężem urodzenia szlachetnego i ojczyźnie zasłużonego. Po stryju swoim szambelanie Cieleckim odziedziczyła piękne włości Rudek i Gaje wielkie. Dom sp. Węgierskich, jakkolwiek dalekim był od wszelkiego zbytku, odznaczał się przeciw staropolskiej otwartości i szczerości, która nie tylko z okolicy, ale i z dalszych stron kraju licznych sprowadzała przyjaciół, i kaźden którokolwiek w domu tym raz przebywał, wynosił z niego miłe wspomnienia, które jedyną szacunek i miłość dla szlachetnej prawości i cnoty obywatelskich gospodarzy.

Sp. Jenerałowa Teodora Węgierska, godna towarzysza zasłużonego ojczyźnie męża, odznaczała się gorącą miłością ojczyznę, chrześcijańską pobożnością i miłością bliźniego, której dowodów doznawała nie tylko ludźle w jej dobrach mieszkający, ale kaźdy którokolwiek do niej się zbliżył. Jej serce prawe i czułe brało udział w każdym pociesze i w każdym smutku i utrapieniu bliźniego. Jak nie znała zadróżki względem tych, którym szczęśliwsze losy sprzyjały, tak też nie umiała być obojętną na smutek i utrapienie nieszczęśliwych, i była jedną z pierwszych, która się współtubięła, aby w nieszczęściu i utrapieniu nieść możebną ulgę i pociechę cierpiącym, i dla tego wielce szanowaną była od wszystkich.

Godna małżonka zacnego Jenerała polskiego była gotową do wszelkich możebnych ofiar i poświęceń na ołtarz ojczyzny, względem której obowiązki na pierwszym miejscu po obowiązkach względem Boga kładła.

W roku 1830, kiedy promyk nadziei pomyślniejszej dla nas przyszłości zabył, będąc bliską rozwiązania ciężką chorobą złożoną, znajdowała się w stanie wymagającym szczególnej troskliwości i opieki meej. Sp. Jenerał Węgierski znajdował się w przykrym zbiegu obowiązków względem ojczyzny i ciężką chorobą złożoną żony. Wśród boleści kojących troskliwością przyjaciela i meza na łóżu cierpień przemówiła z determinacją prawej i szlachetnej cory ojczyzny: Emilianie mój, znam twą miłość i gotowość do poświęceń dla ojczyzny i wdzięczną ci jestem za miłość, której tyle dowodów mi dajesz, ale proszę cię, pozostaw mnie opiece Boga i troskliwości przyjaciół, a ty spiesz, gdzie cię obowiązek względem ojczyzny wzywa. Sp. Jenerał Węgierski miał też wysoko cenić tę miłość ojczyzny godną prawnego żołnierza żony.

Po nieszczęśliwie skończonej kampanii, gdy powrócił s. p. Jenerał do zacisza domowego, a z nim wielu z nieszczęśliwych współtowarzyszów broni i wygnanych z własnej ojczyzny i domowych zagrod, dom sp. Jenerałowej Węgierskiej był otwartym dla wszystkich, a czułe serce gospodarzy domu umiały cieszyć i koić rany wypartych z kraju własnego wygnawców, uważając ich jako do własnej rodziny należących.

Sp. Jenerałowa Węgierska miłość i troskliwość dla cierpiących, połączona z znacznymi ofiarami, była powszechnie szanowaną i szanowaną, i ten ogólny szacunek i poszanowanie sprowadzały w dom ich nie tylko ludzi zasługi i ogólnego w narodzie szacunku, ale także i nieszczęśliwych i ojczyźnie pozbawionych braci tułaczy. W domu tym widzieć było można, jak bogaty i wielki u świata umiał być bratem dla nieszczęśliwego współbrata, w uniesieniu serca przypatrzyć się było można i dobrowolnie i chętnie upokarzającemu się szczeni, i pociechą bratnią wzmoconej i podniesionej niedoli. Prawość i szlachetność gospodarzy była tak widoczną, iż pomimołowny wpływ wywierały na wszystkich, którzy przebywali w ich domu. Te szlachetne i piękne przymioty duszy i serca sp. Jenerałowej przeszły też na ich dostojną rodzinę, która się cieszy poszanowaniem u wszystkich, którzy ją znają.

Śmierć wczesna w roku 1840 sp. Jenerała Węgierskiego zadała do śmierci nieukończony cios sercu sp. zmarłej Jenerałowej Węgierskiej. Gospodarząc jeszcze lat kilkanaście w dobrach Rudki, gdy rodzina sp. zmarłej Jenerałowej opuściła dom rodzicielski, udając się do własnych domowych zagrod, sp. zmarła dostojna pani czując się osłabioną na zdrowiu, aby się zwolnić od nieodstępnych zarządów włości, kłopotów i trudów, a tym więcej i bez przeszkody poświęcić się służbie Boga i swię ukochanej rodzinie, do której do ostatniej chwili życia wielce przywiązana była, sprzedała dobra Rudki, a przywiązana wielce do okolicy, przyjaciół i znajomych, kupiła dom w przyległym mieście powiatowym w Szamotułach i w tym swój szlachetny i cnotliwy dożycie żył skończyła. Jak w Rudkach tak i w Szamotułach kaźdy, którokolwiek wstępował w jej prog, doznał szlachetnej uprzejmości i dobroci serca, i dla tego miała licznych przyjaciół; dla biednych i nieszczęśliwych dom jej zawsze był otwartym; z kaźdym dzieliła się chętnie tem, co posiadała, było tylko przynieść pociechę nieszczęśliwemu, i dla tego była powszechnie szanowaną u wszystkich.

Od roku prawie choroba złożona, jeszcze i na łóżu boleści i cierpień brała żywy udział w pociechach i smutkach nie tylko rodziny swojej, ale nawet przyjaciół i znajomych. Czując się być coraz słabszą, przysposobiła się na śmierć jako prawa cora sw. wiary jej przodków i przyjąwszy śś. Sakramenta przez miejscowego udzielone kapłana na drogę wieczności, skończyła w dniu 19 września r. b. swą na pozór skromną, ale w szlachetne czynu obfity żywot doczesny. W dniu 21 września przeprowadzone zostały zwłoki s. p. zmarłej pani przy licznych udziałach wszelkich wyznań mieszkańców Szamotuł, licznie zebranych obywatelskich rodzin z okolicy, jako też całej rodziny, a pomiędzy tak wnuków i prawnuków, do Ostrorogi, gdzie nauczają się założeń, przez licznie zebrane duchowieństwo odprawionem nabożeństwie, przy oddaniu przynależnej czci i uznaniu przez mówców pogrzebowych, złożone są w grobowcu sp. jej meza, Jenerała Węgierskiego, na cmentarzu przy kościele. Na cmentarzu w Ostrorogu znajduje się widoczne, jawne świadectwo ogólnego uznania i przynajmniej szacunku dla s. p. zmarłego w roku 1840 Jenerała Węgierskiego, to jest wielki i piękny pomnik z spiżu wzniesiony i postawiony przez współobywateli zmarłemu, z napisem „Żołnierze żołnierzy i obywatele obywateli ten pomnik postawili.“ Cześć i wieczny spokój Ich duszy, a nam żyjącym miłe wspomnienie, że cnota i prawość nie tylko od Boga będzie uznana, ale i przez ludzkosć jest szanowana.

* Poznań, 4 października. Pod przewodnictwem dyrektora sądu powiatowego Albinusa z Ostrowa rozpoczęły się u nas w Poznaniu nowe rok sąd przysięgłych. Sądzone wczoraj sprawę przeciwko wyrobnikowi Mikołajowi Krzywińskiemu o kradzież w ponownym razie, przeciwko wyrobnikowi Piotrowi Błaszak o rokosa; dnia 4 października przeciwko wyrobnikowi Sylwestrowi Andrzejewskiemu i Józefowi Weissowi o ciężką kradzież w ponownym razie, przeciwko parobkowi Piotrowi Wąg o przewinienie pod względem moralności; dnia 5 października przeciwko wyrobnicy Julianie Lobstein o ciężką i lekką kradzież i przeciwko nauczycielowi Basche o krzywoprzysięstwo, z wiedzą popełnione; dnia 6 października przeciwko wyrobnikowi Bolesławowi Paprzyckiemu o 14 kradzieży ciężkich i lżejszych

w ponownym razie, przeciwko żonie szklarza Wandzie Schmidt o przechowywanie skradzionych rzeczy, przeciwko wdowie Weronice Jęwaśkińskiej, przeciwko żonie posiadziela szkiuty Paulinie Janke i przeciwko żonie pielęgnującej chorujących Annie Sturm o przechowywanie rzeczy skradzionych, przeciwko żonie ogrodnika Radomskiej o toż samo przekroczenie, tudzież przeciwko wyrobnikowi Walentemu Książkiewiczowi o to samo; dnia 7 października przeciwko kowalowi Teofilowi Szayderowiczowi o zakus popełnienia mordu; dnia 8 października przeciwko bednarzowi Feliksowi Wielisławskiemu o wykroczenie przeciwko moralności, przeciwko wyrobnikowi Ludwikowi Żegielskiemu i Wawrzynowi Drewniakowi o ciężką kradzież w ponownym razie, przeciwko niezamężnej Katarzynie Sikorskiej, żonie ślusarza Maryaninie Stęszewskiej i wdowie Konstancji Skrzypczak o przechowywanie skradzionych rzeczy; dnia 10 października przeciwko czeladnikowi szwajcarskiemu Wincentemu Kemplerowiczowi o ciężką kradzież w ponownym razie.

* Podporucznik z pułku huzarów von Horn, syn b. naczelnego prezesa poznańskiego, padł, ugodzony dwoma kulami w pierś, w potyczce pod Dąbnową 18 z. m.

* Tutejsza artyleria rezerwowa wysłała jutro przeszło 200 ludzi pod Paryż, między tymi około 50 jednorocznych, po większej części Polaków.

* Pomiedzy oficerami tutejszej załogi, którzy za waleczność otrzymali krzyż żelazny, znajduje się także porucznik Tietz, ranny ciężko pod Woerth, obecnie znajdujący się jako rekonwalescent w Poznaniu.

* Przypominamy szanownej publiczności, że biuro nasze redakcyjne znajduje się obecnie przy placu Wilhelmowskim nr. 5 w podwórzu. Mieszkanie Redaktora, p. Zychlińskiego, znajduje się od 1 bm. przy ulicy św. Marcina nr. 30.

* Posener Ztg zamieszcza następujące pośmiertne wspomnienie o jednym z oficerów załogi poznańskiej: „Baron von Wolf, dotychczasowy kapitan w 6 pułku piechoty, dokonał swego żywota w skutek ran otrzymanych w Woerth. Zmarły należał do najdzielniejszych oficerów naszej załogi i odznaczał się wykształceniem naukowym. Krótko przed wybuchem wojny wstąpił się jeszcze pismem, wydanym u Rehfelda w Poznaniu, na czasie będącym i traktującym o wykształceniu i taktyce armii francuskiej. Mieliśmy nadzieję, że będziemy mogli z wytrawnego tego pisma podawać czytelnikom naszym korespondencje, lecz dzielnego tego zaraz od początku rano. W bitwie pod Woerth, pomimo ciężkiej rany w ramię, szedł jeszcze dalej z wojskiem, dopóki go nie raził o ziemię strzał otrzymany w kolano. Waleczność jego uznana została udzieleniem mu krzyża żelaznego i nominacją na stopień majora. Ciężka rana wymagała po 6 tygodniach amputacji, która, pomimo pielęgnowania go przez żonę, o śmierć go przyprowadziła. Miał on uboższe jest o jednego dzielnego i miłego ofiera.“

* Nad budową kolei żelaznej poznańsko-tornunskiej pracują bardzo skrzętnie w okolicy Poznania. Roboty około mostu na Warcie, długiego na 210 stopi, już daleko są posunięte, również i roboty nad mostem przez Cybinkę, długim na 140 stopi. Na przestrzeni z tej i z tamtej strony Inowrocławia używają już lokomotyw do pociągów z robotnikami. Jest zamiarem utworzyć koleję w jak najkrótszym czasie chociaż tymczasowo od Główny, wsi pod Poznaniem położonej, ponieważ co do wybudowania dworca kolei żelaznej w Poznaniu układy się jeszcze toczą.

* Jeden z robotników kolei żelaznej, tuż przy mieście Gnieźnie, nakładając ziemię na wózki, wykopał w glinie, w dołku, bez żadnego naczyńca, około trzech kwart srebrnych pieniążków. Witold Zastłoki, kwi taner, wiele okazujący zdolności i zamiłowania do historii, pierwszy dowiedział się, jak się wyraził, o odkryciu skarbu w gniaździe Lechowem. Za pośrednictwem matki nabył kilkanaście pieniążków i przesłał sześć z nich na ręce nasze dla Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i sześć dla Muzeum narodowego w Kapperswylu.

* Ostdeutsche Ztg pisze: „Książdz Arcybiskup hrabia Ledóchowski odwiedził w szeszy piątek la-aret rezerwy, urządzony na św. Wojciechu i wyraził swe uznanie i podziękowanie inspektorowi panu Schlichthar, pod którego dyrekcją ów lazaret pozostaje, za to, że chorzy takie tam dobre mają pomieszczenie i pielęgnowanie. Zadzawił, że książdz Arcybiskup właśnie na ten lazaret, Francuzami zajęty, zwrócił tak żywą uwagę, podczas kiedy jeszcze nigdy nie zaszczycił swemi odwiedzinami lazaretu garnizonowego, w którym się przeciw wielu znajduje jego owieczek.“ — Komentarz wzmianka ta nie potrzebuje.

* Podczas obecnych stosunków urzędy pocztowe w Związku północno-niemieckim nie przyjmują abonamentu na dzienniki francuskie. Sprowadza je zatem należy, kto je trzymać chce, drogą prywatną. Pocztę przesyłać będą i nadal gazety francuskie, jeżeli je odbiorą pod przepaską z adresem.

* Tutejszego komisarza policyjnego Griegera powołano na kontrolera etapowego do Saarburga w Alzacy.

* Dywizja Kummera, do której, jak wiadomo, przyłączone są bataliony landwery z poznańskiego obwodu rejencyjnego, straciła podier urzędowych wiadomości w bitwie pod Noisseville. W zabitych 2 oficerów i 37 szeregowców; w rannych 23 oficerów, 350 żołnierzy; w zaginionych 21 ludzi.

* Kalendarz. Jutro, w środę dnia 5 października, Placidy miesiącznika, w kalendarzu słowniskim Zasiawa. Wschód słońca o godzinie 6 minut 7, zachód o godzinie 5 minut 29.

Dnia 5 października 1356 prawo teutońskie wprowadzone do Krakowa. — 1461 urodzenie króla Aleksandra. — 1763 śmieć Augusta II. — 1767 sejm konfederacji dyssydenckiej.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

* Odbieramy z prośbą o zamieszczenie w kolumnach Dziennika następujące:

Ogłoszenie.
Szkoła Różnica Imienia Halny w Żabikowie
otworzy się z dniem 15 listopada rb. Zgłoszenia uczniów przyjmują podpisany dyrektor zakładu najdalej aż do 10go listopada. Zgłaszający się powinni do podania swoich danych: 1) metrykę, 2) świadectwo zdrowia, 3) piśmienne zobowiązanie się rodziców do opłat przepisanych ustawą szkolną, 4) świadectwa szkolne, 5) świadectwa z odbytych praktyk różniczej w razie, że już się uczyli gospodarstwa praktycznie. Przymiowani będą kandydaci, którzy udowodnią, że mają promocję do klasy III wyższej gimnazjum lub szkoły realnej, albo odpowiednio temu wykształcenie przygotowawcze. W braku wystarczających świadectw szkolnych o przyjęciu postanowi dyrektor. Kurs jest dwuletni a opłata wynosi:

A. Wpisowego tal. 5.
B. Za naukę:
w I półroczu tal. 35
w II „ „ 30
w III „ „ 20
w IV „ „ 15
Ogółem tal. 100.
C. Za utrzymanie półrocznie tal. 35.
Pościel powinni uczniowie mieć własną.
Blizsze wiadomości na zapytanie chętnie udzieli dyrektor a plan wykładanych nauk ogłosi się w osobnym programie. Upraszamy wszystkie polskie pisma o powtórzenie powyższego ogłoszenia.
W. Wolniewicz, Dr. Juliusz An.
Prezes Centralnego Tow. Gosp. Dyrektor Szkoły Różniczej
dla W. Ks. Poznańskiego. Imienia Halny w Żabikowie.

* Młaka. Berlin, 2 października. Młaka pszena nr. 0 5 1/2-5, nr. 0 i 1 5-4 1/2 tal., rżana nr. 0 3 1/2-1 1/2 tal., nr. 0 i 1 3 1/2-1 1/2 tal. plac.
Poznań, 3 października. Młaka pszena nr. 0 i 1 5-5 1/2, tal., młaka rżana nr. 0 i 1 3 1/2-4 tal. plac. za cent. bez akcyzy.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 4 października.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Kwilecki z Kobelak,

hrabia Szółdrski z Kwieca, Gorzeński ze Smielowa, Patzke z Rawicza.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Radoński z Krześlic, Stasiński z Konarzewa, Osowski z Wójtostwa, Kruszeński z Gniezna, pani Delet z Ostrowa.

HOTEL RZYMSKI. Książdz Sułkowski z Rydzyny, Blumreich i Durich z Berlina, Caprivi z Wrocławia, Dr. Meves z Głogowy, Ploch z Kolonii, Schmidt z Bremy, Werner z Frankfurtu n. O.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Rolin z żoną z Górzaw, Mankiewicz z Wrocławia, Speyer z Berlina, Weck ze Stauszewa.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Brzeski z Jabłkowa, Karaszewicz z Kuźnicy słupskiej, Maciejewski z Tworzynierok, Świeckie z Król. Polskiego, Genge z Węgierek, Sander z Wrocławia.

HOTEL PARYSKI. Budziszewski z Książka, Swinarski ze Sremu.

HOTEL BERLINSKI. Szlachciński z Inowrocławia, Prager z Krotoszyna.

Plan jazdy

przybywających do Poznania pociągów.

W kierunku z Stargardu do Wrocławia.

Przybywa.	Odchodzi.
Pociąg mieszany 2-4 kl. - 3 m. 45.	Pociąg osob. 1-4 kl. rano o god. 5 m. 4.
Pociąg osob. 1-4 kl. rano o god. 4 m. 54.	Pociąg miesz. 2-4 kl. - 8 m. 14.
Pociąg miesz. 2-4 kl. - 7 m. 31.	Pociąg osob. 1-3 kl. w poł. - 12 m. 4.
Pociąg osob. 1-3 kl. - 11 m. 35.	Pociąg osob. 1-3 kl. po poł. - 4 m. 4.
Pociąg osob. 1-3 kl. po poł. - 3 m. 54.	Pociąg miesz. 2-4 kl. po poł. - 6 m. 54.

W kierunku z Wrocławia do Stargardu.

Przybywa.	Odchodzi.
Pociąg osob. 1-3 kl. rano o god. 11 m. 4.	Pociąg miesz. 2-4 kl. rano o god. 6 m. 14.
Pociąg osob. 1-3 kl. po poł. - 4 m. 58.	Pociąg osob. 1-3 kl. - 11 m. 14.
Pociąg miesz. 2-4 kl. - 2 m. 33.	Pociąg osob. 2-3 kl. po poł. - 5 m. 6.
Pociąg osob. 1-4 kl. w poł. - 10 m. 47.	Pociąg miesz. 2-4 kl. - 7 m. 34.
Pociąg mieszany 2-4 kl. - 3 m. 45.	Pociąg osob. 1-4 kl. w poł. - 1 m. 33.

Kolej marekijsko-poznańska.

Przybywa.	Odchodzi.
Pociąg miesz. rano o god. 7 m. 49.	Pociąg miesz. rano o god. 8 m. 44.
Pociąg osob. przed poł. - 3 m. 11 m. 23.	Pociąg miesz. przed poł. - 11 m. 23.
Pociąg miesz. wieczor. - 10 m. 14.	Pociąg miesz. po poł. - 3 m. 3.

Przegląd

przybywających i odchodzących poczt w Poznaniu.

Przybywające poczt. Odchodzące poczt.

Z	godz.	min.	pora dnia.	Do	godz.	min.	pora dnia.
Trzemeszna.....	3	55	rano	Kargowy.....	6	—	rano
Września.....	3	55	—	Skwierzyn.....	6	45	—
Wągrowa.....	4	—	—	Dąbrówka.....	7	—	—
Krotoszyna.....	7	5	—	Pleszewa.....	7	—	—
Skwierzyn n. W.....	7	15	—	Wągrowa.....	7	20	—
Obornik.....	8	30	—	Gniezna.....	8	—	—
Ostrowa.....	8	50	—	Kurówka.....	8	30	—
Cylichowy.....	9	—	—	Strzałkowa.....	12	15	poł.
Gniezna.....	2	55	poł.	Gniezna.....	1	15	—
Strzałkowa (Słupy).....	3	—	poł.	Obornik.....	6	—	wie-
Kargowy.....	6	45	wie-	Skwierzyn.....	8	—	czor
Gniezna.....	6	55	czor	Krotoszyna.....	8	25	—
Kurówka.....	6	55	—	Cylichowy.....	8	25	—
Dąbrówka.....	7	—	—	Ostrowa.....	9	40	—
Wągrowa.....	7	5	—	Wągrowa.....	11	20	—
Pleszewa.....	8	15	—	Trzemeszna.....	11	45	—
Skwierzyn n. W.....	8	15	—	Września.....	11	45	—

KORESPONDENCYA REDAKCYI.

Panu Wysocyńskiemu w Nożyczynie: Otrzymałmy i będziemy się starali według życzenia rozdzielić, choć to połączone dla nas z niemałym ambarasem.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 4 października.

Giełda walorów bez obrotu.

Zyto: wypow. 100 węgeli; na jesień 43 1/2, paźdz. 43 1/2, paźdz. listopad 43 1/2, listopad 44 1/2-44 1/2, grudzień 1870 —, styczeń 1871 44 1/2-44 1/2, na wiosnę 1871 46 1/2-46 1/2-46 1/2 tal.

Okowita: (z beczką) wypow. 18,000 kwart, na paźdz. 14 1/2, listopad 14 1/2, grud. 14 1/2, styczeń 1871 —, luty 1871 —, marzec —, kwiecień-maj w związku 14 1/2, w miejscu (bez beczki) 14 1/2 tal. płacono.

Ceny targowe		Cena.						
w mieście Poznaniu.		Najwyż.		Średnia.		Najniższa.		
Dnia 3 października.		tal.	agr. fn.	tal.	agr. fn.	tal.	agr. fn.	
Pasieczny piętne, szefel po 84 int.		3	—	2	27	6	2	25
— średniej		2	21	3	20	—	2	18
— pośled.		2	17	6	2	15	—	2
Żyta ciężkiego	80	1	27	6	1	27	—	1
— średniego		1	24	—	1	23	6	1
— pośledn.								23
Jęczmienia wielk.	74	1	21	3	1	20	—	1
— drobn.								18
Owsa	50		28					26
Grochu do gotow.	90							
— na paszę								
Rzepiu zimowego	74							
Rzepiku zimowego								
Rzepiu latowego								
Rzepiku latowego								
Tataraki	70							
Perek nowych	100	13			12			11
Wyki	90							
Zubin, żółty	90							
— niebiesi								
Koniczynny czerw. cent. po 100 funt.								
Koniczynny biały								

plac. Losy z r. 1864 (4%) 60 placono. Pożycz. w srebr. z r. 1864 (5%) 60 placono. Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (5%) 60 placono. 109% plac. Rosyjsk.-polsk. oblig. skar. (4%) 68 placono. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 92 1/2, 240 do cząstki po 500 złp. (4%) 100 240 plac. Polsk. listy zast. 3 em. w rs. (4%) 67 1/2, 100 plac. Listy likw. 54 1/2 plac. Włoska pożycz. (5%) 53 1/2, 100 plac. Rumuńska pożycz. (5%) 89 1/2 plac. Rumuński oblig. kolej. (7 1/2%) 62 1/2, 100 plac. Turcka pożycz. 41 1/2, 100 placono. Amer. pożycz. (6%) 95 1/2, 100 placono. Akcje kolei żelaz. Kol. mied. 132 1/2, 100 plac. Gal. Kar. Lwów 95 1/2, 7 1/2, 100 placono. Austriackie Francuskie. 205 1/2, 100 placono. Warsz.-wied. 57 1/2, 100 placono. Banki ind. Austriackie kredyt. mob. 137 1/2, 100 placono. Pozn. prow. 102 1/2, 100 plac. Salask. stow. bank. (4 1/2%) 113 240. Certyf. hip. Hubnera (4 1/2%) 100 plac. Hanssem. (4 1/2%) 91 1/2 plac. Henkel (4 1/2%) 100 plac. Meining. (4 1/2%) 100 plac. Kursy gotówki i pap. pien. Frdr. pruskie 113 1/2, 100 plac. 111 1/2, 100 plac. suwerny 6. 24 plac. nap. 5. 12 1/2 plac. półmper. 5. 16 1/2 plac. doll. 1. 11 1/2 plac. Złota w zastawach funt celny 464 1/2, 100 plac. Srebra funt celny 29 26 plac. Zagraniczne banki. 39 1/2, 100 plac. Austr.-banku. 31 1/2, 100 plac. Rosyjsk. banku. 75 1/2, 100 plac. — dyskonto bankowe 5

Pszemica: 2100 funt. w miejscu — tal. wedle jakości 240; piękna biała pszta polska 73—75 tal. z kolei plac.; 2000 funt. w paźdz. 71, paźdz.-listop. 69 1/2, 100 plac. listop.-grud. 69 1/2, 100 plac. kw.-maj 70 1/2, 100 plac. Złoty: 2000 funt. w miejscu — tal. wedle jakości 240; polskie 46 1/2, 48 tal. z kolei i stajki plac.; na paźdz. i paźdz.-listop. 47 1/2, 100 plac. listop.-grud. 47 1/2, 100 plac. na wio-nę 48 1/2, 49 1/2, 100 plac. Jęczmień: 1750 funt. mały i wielki 23—46 tal. wedle jakości 240; Owies: 1200 funt. w miejscu 20—23 1/2, 100 plac. wedle jakości 240; polski 21—23, marchijki 26, pomorski 26 1/2, 27, piękny p. morski 27 1/2, 100 plac. z kolei plac.;

na paźdz. i paźdz.-list. 25 1/2, 100 plac. listop.-grud. 25 1/2, 100 plac. Groch: 2250 funt. do gotow. 56—68 tal. na pasze 43—52 tal. Rzep: 1800 funt. 100—107 tal. Rzepik: 98—105 tal. Olej rzepiowy: 100 funt. w miejscu 13 1/2, 100 plac.; na paźdz. 13 1/2, 100 plac. paźdz.-list. 13 1/2, 100 plac. listop.-grud. 13 1/2, 100 plac. w miejscu 11 1/2, 100 plac. Olej skalny: w miejscu 7 1/2, 100 plac.; na paźdz. i paźdz.-listop. 7 1/2, 100 plac. Okowita: 8000% Trał. w miejscu bez beczki 16 tal. 29 sgr.; na paźdz. 16 tal. 23—24 sgr. paźdz.-listop. 16 tal. 14—16 sgr. listop.-grud. 16 tal. 13 sgr. grud.-stycz. 16 tal. 16 sgr. kw.-maj. 16 tal. 29—28 sgr. plac. Główna wrocławska, 1 paździenika.

Na targu: pszenica, średnia, posiednia

	sgr.	gr.	sgr.	gr.
Pszemica biała	90	92	86	74—80
" żółta	84	86	81	73—79
Żyto	61	62	60	55—58
Jęczmień	48	50	46	43—45
Owies	30	32	29	27—28
Groch	64	68	60	54—58
Rzep	265	255—300		
Rzepik zimowy	246	236—261		
Rzepik letowy	220	210—195		
Siemie liniane	185	175—160		

Złoty: 2000 funt. ceny mało zmienione; na paźdz. i paźdz.-listop. 44 1/2, 45 plac. i 44 1/2, 45 plac. listop.-grud. 43 1/2, 44 plac. przed giełdą 45 1/2, 46 plac. kwiec.-maj 47 tal. plac. Pszenica: na paźdz. 72 tal. 24 sgr. Jęczmień: na paźdz. 44 tal. 24 sgr. Owies: na paźdz. 42 tal. 24 sgr. Rzep: na paźdz. 120 tal. 24 sgr. Olej rzepiowy: stale; w miejscu 13 1/2, 100 plac.; na paźdz. 13 1/2, 100 plac. paźdz. i listop.-grud. 13 1/2, 100 plac. kwiec.-maj 13 1/2, 100 plac. Okowita: ceny mało zmienione; w miejscu 15 1/2, 100 plac.;

zad. 15 plac.; na paźdz. 15 1/2, 100 plac. listop.-grud. 14 1/2, 100 plac. grud.-stycz. 14 1/2, 100 plac. tal. 24 sgr. 1/2 plac.

(Nadesłano.)
Wszystkich chorych wyleczenie bez lekarstwa i kosztów.
Młogo skutkująca Revalscière du Barry.
Nedza, oszustwo, wydatki ogromne za bezskuteczne lekarstwa, które nie przyniosły żadnego rezultatu, przez użycie Revalscière du Barry. Nadziwiam się, że nie było już mowy o powstawaniu choroby. Revalscière du Barry, okazał się skuteczny w leczeniu 70,000 pochwał lekarskich i nielekarskich, dał namożemy dzisiaj w dziedzinie biogostawienia i szczepienia kuraczą Jęgo Świętochłowski. Papieża po dwudziestoletnim bezskutecznym używaniu lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, miażdżenie odgrywa wstrzymuje się od wszelkich lek. rzst., którymi go uzdrowić chcieli, i odgrywa wyłącznie prawie używa wyborczy Revalscière du Barry, która nadzwyczaj pomyślnie nan. działała. — Zareczają, że Jęgo Świętochłowski przy każdym obiedzie spożywa jeden jej talerz i natchwili się nie może bliżej jej skutków. (Korespondencya z Gazette du Midi). — W licznych przykładach cierpienia trwało bardzo długo od trzeciego aż do szesnastego roku a do najwzrostszych należały: niestrawność, obstrukcja, przerwane funkcje, zaważenie, ostre soki, kurcze, spazmy, omdlenie, zgaga, dyaryja, drażliwość nerwów, afekcje

wątroby, żółci i nerek, nadymanie, bicie serca, nerwowe bóle głowy, głuchota, szum w głowie i uszach, zawrót, bóle mięśni, ramionami i we wszystkich prawie częściach ciała, chroniczne zapalenie i afekcje żołądka, wyrzuty za kornie, febra, skrofula, brak krwi, suchoty płuć i kanałów oddechowych, wodna pochłina, reumatyzm, edogra, inflama, gryp, mdłości i wymity nawet podczas brzozienności, osłabienie, spleen, słabość ogólna, blednica, ochromienie, kaszel, astma, ciśnienie na piersiach, żółta, niespokojność, bezsenność, wstręt do towarzystwa, niechęć do studiowania, delirje, słabość pamięci, niestrawność, krw. do głowy, wyciecenie, melancholia, bojaźń bezpodstawna, niestrawność, brak odwagi itd. (5330.)

Cenny ten srodek leczący-pozyskujący sprzedaje się w pudełkach blaszanych wraz z przepisem użycia 1/2 funta za 18 sgr., funt za 1 tal. 5 sgr., 2 funty za 1 tal. 27 sgr., 5 funty za 4 tal. 20 sgr., 12 funty za 9 tal. 15 sgr., 24 funty za 18 tal. — Revalscière Choccolatee w proszku i tabletkach na 12 filiżanek 1 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Sprzedawca można przez Barry du Barry i Spółka w Berlinie 178 Fryderykowska ulica; Felix i Sarrotti w Berlinie, 191 Fryderykowska ulica; J. C. F. Neumann & syn, 51 Gołębina ulica; Emila Karig, 94 Lipska ulica; J. F. Schwarziński synowie 30 Markgrafenstr. Barry du Barry & Comp. w Wiedniu Goldschmidt Gasse 8; w Frankfurtu n. M. 10 Rossmarkt; w Hamburgu 41 Katharinenstrasse; w Poznaniu u Elsnora. w Lipsku u Teodora Pfitzmanna, Edwarda Gross, Gustawa Scholtz u S. G. Schwartz, Edwarda Gross, Gustawa Scholtz w Poznaniu u Schwarzińskiego, w Altemburgu u Saksoni u Rehego, w Hanowerze u Reyerbacha, w Lesznie u S. A. Holtz i rozsyła do wszystkich okolic za asygnacją pocztową. (5330.)

W niedzielę, dnia 2 października r. b. o godzinie wpół do 11 w wieczór, zakończyła w Poznaniu żywot doczesny po długich cierpieniach, opatrzoną Sakramentami św., żona moja Wanda z Chelmieckich Ulatowska, Ekspertacya z miejsca we wtorek, dnia 4 m. b. o godzinie 4 wieczorem. Nabożeństwo i tymczasowe spuszczenie zwłok do grobu familijnego Chelmieckich w Gurowie nastąpi w środę, dnia 5 mb. o godzinie 9 z rana, o czém donosi krewnym i przyjaciółom w smutku pogrążony (5855) **Maz.**

Tadeusz Brzozowski rotmistrz b. w. polskich, zasnął w B-gu dziś po krótkiej i ciężkiej chorobie przeżywszy lat 77. Ekspertacya zwłok jego odbędzie się w czwartek o 3 godzinie w południa do kościoła parafialnego w Kiekrzu o czém donoszą w smutku pogrążony (5866) **Żona i Dzieci.** Michałowo, dnia 3 października 1870.

W środę 5 bm. odbędzie się w kościele św. Marcina o godzinie pół do 12 wieczór żałobne nabożeństwo za duszę śp. **Adolfa Oppen**, na które zaprasza się krewnych i znajomych (5864) **Rodzinstwo.**

Przez **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu są do nabycia: **Złoty Jasienko.** Powieść współczesna przez J. I. Kr. 1 tal. 10 sgr. **Promyki.** Nowe poezje liryczne przez **Włodzimierza Wolskiego.** 24 sgr. **Ż. d.** Dramat w 5 aktach przez **E. Lu** honskiego. 20 sgr. **Jadwiga.** Obrazek historyczny dla Polek. Skreślił **W. Sarnecki.** 20 sgr. **Li ty z Krakowa.** Napisał **Józef Kremer.** Wydanie trzecie. 3 tomy 6 tal. Nakładem księgarni **Ludw. Merzbacha** w Poznaniu wyszło i jest do nabycia po wszystkich księgarniach:

Jan Mazepa. Tragedya w 5 odsłonach. Napisał **Witold Bogdanko.** Zamożny h. obywateli i banki na rodowe uprasza się, żeby obywateli Polakowi dobru gospodarzowi, dzieżdzicowi towarzyskiemu 800 morg, który chwilowo w długi prywatne popadł a które go niszcza, pożyczili 2500 do 2000 talarów na trzy lata na hi potekę, po 14,300 tal. Łaskawe oferty poste restante **Gniezno** sub **A. A.** (5804.) **Ucznia poszukuje.** (5857) **S. Sobeski.** Zielony plac No 1 jest stałacya partowa umebłowana z osobnym wchodem do niej. (5860) Jest dom na sprzedaż w nowej części nia-ta 52 frontu z rewiż ogrodem pumpa i 75' muru do przybudowania za, zaliczka 4000 tal. Blizsza wiadomość u gospodarza przy Piaskowej ul. 8. (5868)

Potrzebny **czeladzi krawieckich** na stałą robotę i dwóch **ucznów** i dobre planino jest do sprzedania u (5858) **ślaw Ruciński**, krawiec w Xiążu.

Bioro nasze przeniesliśmy od 1 października r. b. z ul. Podgórnej na plac **Sapieżyski No 2.** (5869) **J. Stefański i Sp.**

Nakładem **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu wyszedł pierwszy zeszyt:

Encyklopedyi imion własnych

z dziedziny dziejów powszechnych i kościelnych, biografii, mytologii, literatury i jeografii starożytniej, średniowiecznej i nowożytnej

przez **Edmunda Galliera.**

Cena zeszytu, składającego się z 8 arkuszy ścisłego druku, 2 złp.

Listy subskrypcyjne znajdują się w wszystkich księgarniach.

Nakładca ogłasza nazwiska Szanownych subskrybentów.

Spis 30 składek, które nas doszły:

A. Składki jednorazowe:

S. Heimann 1 tal. J. N. Leigebert 3 tal. K. Kantak 1 tal. Przez p. Sobeskiego 2 tal. Stowarzyszenie miejscowe ku wspieraniu ranionych na polu bitwy i chorych wojowników w Kleku 50 tal. Z puski kasy pożyczkowej 22 sgr. Sekretarz rejencyjny Zakrecki 20 sgr.

B. Składki miesięczne:

Regens Bilewicz za wrzesień 2 tal. Radca miejski Chlebowski za październik 2 tal. A. Sieburg za październik 2 tal.

C. Przedmiotów dla lazaretów dostarczyli:

Kla-ztor Urszulanek przez X. Bażyńskiego paczkę szarpi. Z Żarkowa przez X. Łukasewicza paczkę szarpi. Pani Karolina Hundt z Swarzędza paczkę płótna i szarpi. Kniep Wolf Rosenfeld z Swarzędza 3 rozmiarte bindy. 9 bind zwianych, cokolwiek szarpi i płótna. Panna Landsberg z paczkę szarpi. Pani radczyni z emanska Suhodolska w Wągrowie dwa mięchy z 2 parami gaci z 64 starych kożul, kilkoma stóremi koszulami na szarpie, paczką szarpi, 30 małych bindami zwianymi; dalej paczkę płótna, wielką partya płótna na bandaż, dwie posciele, dwie poszw., osiem ręczników na szarpie, osem par starych szkarpetek, dwie trzyczciaste chusteczki, kilka starych chusteczek na bandaż i szarpie, poduszkę i rozmiarte szarpie w kilku paczkach, kratkę, pięć czapek kratkowych, 24 trójkątne chusteczki do rąk. (5833)

Poznań, dnia 3 października 1870.

Poznańskie stowarzyszenie ku wspieraniu ranionych na polu bitwy i chorych wojowników.

Najnowsze jesienne i zimowe towary modne.

Materje na suknie, chales, płaszcze, żakiety, kabaty.

Poszycia na futro, gotowe suknie, halki, bazyliki.

Materje na meble i na portyery, Pokrycia na stoł. firanki.

Kobierce odpasowane i do wykładania ciałych pokoi.

Dery podróżowe, Bukskiny i materje na żakiety i paletoty.

Kamizelki, Cachenez, Foulards, szale podróżowe.

Płaszcze od deszczu itd. itd.

We wszelkich artykułach największy i najgustowniejszy wybór od najtanszych do najwykwintniejszych rodzaj.

Robert Schmidt, (dawniej Antoni Schmidt.)

Poznań. Rynek 63.

Wszelkie nowości

we wyrobach wełnianych, półwełnianych, jedwabnych, stósonne na tegoczesną porę, a manowicie wielki wybór w gotowych ubiorach, jak: w sukniach, paletotach, burnu-ach, kabatach, pokryciach na futra, odebrał i poleca łaskawemu uwzględnieniu szan. publiczności

F. B. gusławski

w Bazarze, przy ul. Nowej. (5848)

Wszelkie zamówienia wykonują się jak najpункtualniej.

Przeniesienie handlu.

Z dniem 1 października przeniostem skład garderoby męskiej do domu p. dr. **Wiluskiego Rynek, No. 55.**

J. Witkowski, Rynek 55. (5865)

Używany **fortepian** (ang. mechanic) na stałą robotę i dwóch **ucznów** i dobre planino jest do sprzedania u (5858) **E. Ecke**

Magazynowa ul. No 1.

Już wyszedł dwunasty zeszyt „Strzechy” roku 1870

nakładem **F. H. Richter** we Lwowie. (5863)

Pomieszkam moje znajduje się teraz przy Fryderykowskiej ul. No. 22. (5845)

Jakób Benas.

Od dnia dzisiejszego mieszkam **Fryderykowska ulica 33 b.** obok hotelu Tilsnera.

Ottom Dawczyński, dentysta. (5839.)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie 3 talerów za sztukę. Zgło-euia przyjutuje **S. Gularski**, w Lwówku. (5851)

Ważny n’lepszej krwi, są do nabycia w cenie